

## Studia nad historią prawa polskiego.

Dotąd wyszły:

### TOM PIERWSZY.

- |  | K. h |
|--|------|
| 1. <b>Semkowicz Wł.</b> Nagana i oczyszczenie szlachectwa w Polsce XIV. i XV. w. . . . .                                       | 1 60 |
| 2. <b>Szelągowski Adam.</b> Chłopi dziedzice we wsiach na prawie polskim do końca XIII. w. . . . .                             | 2 20 |
| 3. <b>Friedberg Jan.</b> Pospolite ruszenie w Wielkopolsce w drugiej połowie XV. w. . . . .                                    | 3 —  |
| 4. <b>Pazdro Zbigniew.</b> Uczniowie i towarzysze cechów krakowskich od drugiej połowy w. XIV. do połowy w. XVII. . . . .      | 3 40 |
| 5. <b>Balzer Oswald.</b> Historia porównawcza praw słowiańskich. Główne kierunki rozwoju nauki i jej istotne zadanie . . . . . | 2 20 |

### TOM DRUGI.

- |  |      |
|--|------|
| 1. <b>Samolewicz Janusz.</b> Sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku sanockim 1425—1553 . . . . .           | 2 —  |
| 2. <b>Rundstein Szymon.</b> Ludność wieśniacza ziemi halickiej w w. XV. . . . .                            | 1 70 |
| 3. <b>Dubiński Aleksander.</b> Główszczyzna w statucie litewskim trzecim . . . . .                         | 2 20 |
| 4. <b>Grużewski Bolesław.</b> Sądownictwo królewskie w pierwszej połowie rządów Zygmunta Starego . . . . . | 3 20 |
| 5. <b>Balzer Oswald.</b> Konstytucja Trzeciego Maja. Wydanie drugie . . . . .                              | 2 20 |

### TOM TRZECI.

- |  |     |
|--|-----|
| 1. <b>Chodynicki Henryk.</b> Sejmiki ziem ruskich w w. XV. . . . .   | 3 — |
| 2. <b>Dąbkowski Przemysław.</b> Wierna ręka czyli pokład. Studium z prawa polskiego . . . . .  | 4 — |
| 3. <b>Ohanowicz Alfred.</b> Ciężary państwowe duchowieństwa w Polsce w drugiej połowie XV i w początkach XVI wieku (1447—1530) . . . . . | 2 — |

### TOM CZWARTY.

- |   |     |
|---|-----|
| 1. <b>Balzer Oswald.</b> Sądownictwo ormiańskie w średniowiecznym Lwowie . . . . .        | 4 — |
| 2. <b>Balzer Oswald.</b> Statut ormiański w zatwierdzeniu Zygmunta I. z r. 1519 . . . . . | 6 — |

### TOM PIĄTY.

- |   |     |
|---|-----|
| 1. <b>Balzer Oswald.</b> Porządek sądów i spraw prawa ormiańskiego z r. 1604. . . . . | 2 — |
|---|-----|
- Dalsze zeszyty w druku.

Dwa pierwsze tomy wydawnictwa są własnością prywatną i nie stanowią przedmiotu premij członków Towarzystwa.

## STUDYA NAD HISTORIĄ PRAWA POLSKIEGO

wydawane pod redakcją

**Oswalda Balzera**

Tom V. — Zeszyt 1.

# Porządek sądów i spraw prawa ormiańskiego

z r. 1604

wydał i wstępem opatrzył

**Oswald Balzer.**



WE LWOWIE

NAKŁADEM TOWARZYSTWA DLA POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ.  
DRUKARNIA UNIwersYTETU Jagiell. POD ZARZĄDEM J. FILIPOWSKIEGO  
1912.

X-49/85



Ke

90752

N

# PORZĄDEK SĄDÓW I SPRAW

PRAWA ORMIANSKIEGO

r. 1604

wydał i wstępem opatrzył

Oswald Balzer.

### Uwagi wstępne.

Zabytek prawa polsko-ormiańskiego, który poniżej ogłaszamy po raz pierwszy drukiem, przechował się w dziesięciu znanych dotąd rękopisach, pochodzących przeważnie z XVII, częściowo z XVIII i pierwszej połowy XIX wieku. Podają go:

1. Rpis Bibl. hr. Potockich w Raju (koło Brzeżan) nr. 16 (17) z pocz. w. XVII na str. 1—42 drugiej paginacyi. Jest to prawdopodobnie najstarszy, pod powagą urzędową (starszyzny Ormian lwowskich) spisany tekst niniejszego pomnika.
2. Rpis Bibl. Muzeum narodowego w Rapperswilu nr. 76 (II. N. 9. 6) z r. 1631—1634 na k. 61'—64'.
3. Rpis Arch. kapituły obrz. grecko-katol. w Przemyślu nr. I. Ms. iuris 51 z r. 1636 na k. 156—167.
4. Rpis Bibl. Kurnickiej nr. P. 42 z r. 1658 na k. 85 do 113.
5. Rpis Bibl. Ossolińskich we Lwowie nr. 2117 z drugiej połowy XVII w. na k. 45—63.
6. Rpis Bibl. XX. Czartoryskich w Krakowie nr. 1765 z drugiej połowy XVII w. na k. 49—64.
7. Rpis Bibl. Kurnickiej nr. P. 143 z pierwszej połowy XVIII w. na k. (niefol.) 70—96.
8. Rpis Bibl. XX. Czartoryskich w Krakowie nr. 2030 z pierwszej połowy XVIII w. na str. 2—30.
9. Rpis Bibl. Ordynacyi Krasieńskich w Warszawie nr. 678 z pierwszej połowy XVIII w. na str. 79—117.

10. Rpis Bibl. Poturzyckiej (hr. Dzieduszyckich) we Lwowie nr. 164 z pierwszej połowy XIX w. na k. 42—59<sup>1</sup>.

Wszystkie rękopisy podają na naczelnem miejscu, przeważnie na osobnej karcie lub stronie, dokładny tytuł zabytku: »Porządek sądów i spraw prawa ormiańskiego (ormiańskiego)«, wraz z całym szeregiem dalszych określeń, z których dadzą się wysnuć niektóre wnioski, dotyczące genezy i historii tego pomnika. Stwierdzają one, że »Porządek« powstał we Lwowie, oczywiście dla zadośćuczynienia potrzebom tamtejszych sądów ormiańskich (»za staraniem panów starszych ormiańskich lwowskich« i przy końcu: »przed sądy ...ormiańskimi w mieście Lwowie«), że w pierwotnej swojej redakcyi spisany był w języku ormiańskim (»z ormiańskiego samego oryginału«), że następnie przełożono go na język polski (»prawdziwie na polski język przetłumaczony«), że wreszcie później, t. j. roku 1604, za sprawą starszyny Ormian lwowskich tekst jego został ostatecznie ustalony (»i potym za staraniem panów starszych ormiańskich lwowskich na ten czas roku Pańskiego 1604 będących porządnie spisany«). Zabytek nasz miał tedy trzy redakcyje: najstarszą ormiańską i dwie późniejsze polskie; z tych pierwsza polska była tylko tłumaczeniem oryginału ormiańskiego, ostatnia musiała się widocznie różnić od redakcyi poprzedniej jakiemiś przeróbkami czy dodatkami, skoro obie są tu sobie przeciwstawione.

Tekstu obu pierwszych redakcyj, ormiańskiej i polskiej, nie przekazało nam bezpośrednio żadne źródło<sup>2</sup>; układ, jaki mamy przed sobą, jest redakcyą ostatnią z r. 1604.

W redakcyi tej Porządek, odliczając krótką przedmowę, rozpada się na jedenaste tytułów, obejmujących razem 132 artykułów; podajemy tu rozkład na tytuły, według napisów

<sup>1</sup> Dokładny opis przytoczonych tu dziesięciu rękopisów podaliśmy w Corp. iur. Pol. III, nr. 215 str. 406—414 (teksty 17—26); tamże str. 425 wykazano, że najstarszy, tutaj na czele zamieszczony rękopis, spisany został prawdopodobnie pod powagą starszyny Ormian lwowskich.

<sup>2</sup> Por. jeszcze niżej.

umieszczonych w oryginale: zawiera on dokładny przegląd treści całego zabytku:

- I. O postępku pierwszym przed panem wójtem i przed dwiema panami starszemi ormiańskimi, art. 1—6;
- II. O sądach wyłożonych, art. 7—33;
- III. O prawie potrzebnym albo zakupnym, art. 34—61;
- IV. O apelacyej, art. 62—73;
- V. O przysiędze, art. 74—85;
- VI. O poręce, art. 86—92;
- VII. O pieczęci i minutach z ksiąg ormiańskich, art. 93—95;
- VIII. O testamentach, art. 96—101;
- IX. O długach, o dłużnikach i o więzieniu, art. 102—111;
- X. O rumowaniu w dobra stojące którego dłużnika, art. 112—120.
- XI. O areszcie albo szperunku, art. 121—131; następujący potem art. 132 (ostatni) jest jakby ogólną klauzulą końcową do kodeksu, zastrzegającą ważność innych norm prawnych, opartych bądź to na praktyce, bądź też na dekretach królewskich.

Na ogół biorąc, jest tedy Porządek kodeksem przewodu prawnego ormiańskiego, jakiego przestrzegano w gminie Ormian lwowskich w czasie jego spisania. Nawet tytuły VI i IX o poręce, tudzież o długach i dłużnikach, określają odnośne przedmioty przedewszystkiem ze stanowiska procesualnego, podobnież tyt. XI o areszcie czyli szperunku, t. j. o zapowiedzeniu dóbr z powodu roszczenia wierzyciela do dłużnika. Tylko tytuł VIII o testamentach wkracza wprost w dziedzinę prawa materalnego.

Jako kodeks przewodu prawnego jest tedy Porządek jakoby uzupełnieniem Statutu ormiańskiego z r. 1519, który znowu przedewszystkiem zajął się prawem materalnem, stosunkowo mało zwracając uwagi na przepisy prawa procesowego. Można też przyjąć z wielkiem prawdopodobieństwem, że właśnie ta luka Statutu z r. 1519 stała się w pewnej mierze pobudką do spisania Porządku.

O ile jednak pod tym względem pomiędzy obu zabytkami zachodzi łączność i związek istotny, o tyle cały charakter zawartych tamże postanowień prawnych różni się zasadniczo między sobą. Statut z r. 1519, jakkolwiek przeprowadził poważne uzupełnienia i zmiany, dostosowane do warunków miejscowych (polskich), oparł się przecież na ogół, za pośrednictwem Macierzy lwowskiej, na zasadach rodzimego prawa staroarmeńskiego<sup>1</sup>; w Porządku związek z prawem staroarmeńskim jest już prawie całkiem zatarty. Nie powołuje on nigdzie wyraźnie czy to Datastanagirku w jego kształcie pierwotnym, czy innego, pochodnego odeń starszego kodeksu ormiańskiego, nie wyłączając nawet Macierzy lwowskiej; nie da się też wykazać, choćby przez zestawienia i porównania, o ile są możliwe, żeby z któregośkolwiek z nich bezpośrednio korzystał. Jest rzeczą prawdopodobną, że autor Porządku zwodów tych nawet wcale już nie znał. Kilkakrotne powołanie się na »prawo i zwyczaj starodawny« ma inne znaczenie, jak okazemy niżej; na pewno twierdzić można, że nie chodzi tu o prawo staroarmeńskie. Jedyne szczątki dawnych narodowych zwyczajów prawnych, niepoświadczony, o ile mi wiadomo, innymi źródłami, przechował się może, utrzymany wiekową tradycją, w art. 112, opisującym symboliczny akt wwiązania wierzyciela w przezyskany sądownie dom dłużnika: wierzyciel, otrzymawszy od wwiązującej władzy wrzeciądz, nakłada na kuchnię ognia na znak objętej własności; choć i ta symbolika ma liczne analogie w innych prawach, także zachodnich. Niektóre kierujące zasady procesu staroarmeńskiego, jak je ustalili znawcy tego przedmiotu<sup>2</sup>, nie znalazły tu już uwzględnienia. Nie spotykamy nigdzie przepisu, zawartego zresztą jeszcze także w St. O. z r. 1519 (art. V), że sąd przed rozpoczęciem procesu winien najpierw starać się o prze-

<sup>1</sup> Por. Balzer, Statut ormiański w zatwierdzeniu Zygmunta I z r. 1519, rozdz. III i IV.

<sup>2</sup> Karst, Rechtsbuch II. 369.

prowadzenie ugody między stronami. Staroarmeńska zasada, przyjęta także w St. O. (art. 57), że proces winien być przeprowadzony osobiście przez stronę, nie przez zastępców (St. O. zakazuje zwłaszcza wyraźnie zastępców płatnych), jest już w Porządku znacznie złagodzona; wprawdzie i on, w art. 27—29 wzbrania używania prokuratorów płatnych, ale stosując do tego przepisu wykładnię ścieśniającą, dozwala wszelakiego rodzaju innego zastępstwa, więc: przez krewnych, przez chlebojedźców, przez prokuratorów danych od króla, a w kilku innych artykułach (14, 17, 18, 46, 50) mówi wielokrotnie o »mocowanym urzędzie« t. j. o zastępcy, ustanowionym przed sądem. Co do formalności przysięg powtarza wprawdzie w art. 74 przepis St. O. z 1519 (art. 124), że należy je składać w kościele, i że palce przysięgającego przed położeniem ich na krucyfiksie, należy skropić trzykrotnie wodą<sup>1</sup>; ale przepisu tego nie pojmuje już jako bezwzględnie obowiązującego, owszem w art. 51 dopuszcza przysięgi w sądzie, przez podniesienie palców ku niebu, a w art. 79 wyraźnie stwierdza, że w sprawach, sądzonych przez magdeburgią (cztery artykuły), przysięga nie odbywa się w kościele, jeno przed samym sądem. Bardzo znaczne i ważne odchylenia od zasad St. O. z 1519 zawierają przepisy Porządku o prawie spadkowym. St. O. w art. VII dozwala w testamencie rozporządzać nie tylko dobrami ruchomymi, ale i nieruchomymi; art. 97 Porządku ścieśnia wolność rozporządzeń testamentowych jedynie tylko do dóbr ruchomych. Co do spadków beztestamentowych art. 116 St. O. orzeka tylko o podziale majątku między dzieci i innych krewnych, art. IX uwzględnia wprawdzie także i wdowę zmarłego, przyznając jej jedną czwartą spadku, obok trzech czwartych zastrzeżonych dla dzieci; odmiennie od obu tych przepisów art. 98 Porządku stawia wdowę na równi z każdym z pozostałych dzieci, i każe między wszystkie te osoby dzielić spadek na równe części.

<sup>1</sup> Por. Balzer, Statut ormiański 111 n.

Mimo to wszystko St. O. z r. 1519 nie pozostał bez wpływu na treść Porządku; i to jest najstarszy pomnik prawa ormiańskiego, którego zużytkowanie w tym zabytku da się wykazać na pewno. Wyraźnie Porządek nie powołuje nigdzie St. O-go; ale zawiera szereg postanowień, które widocznie oparły się na nim. Prócz dwu wymienionych już poprzednio artykułów St. O., t. j. art. 57 o zastępstwie procesowym i art. 124 o formie składania przysięgi, zużytkowanych w całości lub częściowo w art. 28 i 29 wzgl. 74 Porządku, przyjęto tu następujące jeszcze przepisy St. O.: art. V o bliźszości pozwanego przed powodem do prowadzenia dowodu (w art. 109), art. VIII, stanowiący, iż córka, za życia ojca wyposażona, nie ma żadnych dalszych praw do spadku (w art. 99), art. X o ustanowieniu pozostałej wdowy opiekunką dzieci (w art. 101), art. 111 o zwrocie nadwyżki, uzyskanej ze sprzedaży zastawu, na rzecz dłużnika (w art. 113), art. 116 co do córek, za życia ojca wyposażonych, tej samej treści co art. VIII (w art. 99), art. 118 o prawie apelacji do króla (w art. 16, 22, 62), art. 120 o udziale sześciu, albo conajmniej czterech starszych w sądzie ormiańskim (w art. 7, 40), art. 122 o winach niestania (w art. 2) i o wymiarze prawa gościnnego w przeciągu czterech dni (w art. 37, 113, 117), wreszcie art. 123 o zastępstwie procesowym żony przez męża (w art. 29). Tutaj możnaby jeszcze zaliczyć postanowienie art. 121 St. O., wzbraniające znieważania sądu bronią lub słowy, któremu odpowiada podobne postanowienie art. 33 Porządku, zakazujące wchodzić z bronią do sądu. Na szczególną uwagę zasługuje okoliczność, że wszystkie te przejątki należą prawie bez wyjątku do tych postanowień St. O-go, których zabytek ten nie zaczerpnął ze swoich źródeł podstawowych (Datastanagirku i Księgi sryjsko-rzymskiej), jeno dodał do nich samoistnie, przetwarzając dawne zasady staroarmeńskiego prawa<sup>1</sup>. Dodać jeszcze trzeba, że nawet pod względem faktury stylistycznej St. O. oddziaływał w pe-

<sup>1</sup> Por. Balzer, Statut ormiański 49 n.

wnej mierze na Porządek; szczególnie zwracają uwagę zawarte przy końcu wielu artykułów Porządku takie wyrażenia jak: »to jest prawo«, »takie prawo w tym jest«, »tak prawo uczy«, »tak nas prawo uczy«, »tak prawo nakazuje«, »tedy w takowych sprawach takie prawo jest«, »i takie prawo w takowych sprawach ma być«, »i taki postępek w tych sprawach jest« (art. 65, 81, 82, 85, 105, 106, 110, 120), odpowiadające podobnym zwrotom końcowym poszczególnych artykułów St. O.: »iure id dictante«, »iure ita dictante«, »iure ita diffiniente«, »ita ius dictat«, »taliter ius dictat«, »ita ius discernit«, »huiusmodi casuum tale ius est«, »ita enim iustitia iuris demonstrat« (art. 29, 31, 32, 47, 49, 55, 60, 75, 79, 89)<sup>1</sup>.

O ile Porządek nie powołał nigdzie wyraźnie samego St. O., o tyle odwołuje się kilkakrotnie do »dekretów królewskich« (przedm., art. 10, 57, 58), a w końcowym art. 132 zastrzega jeszcze ogólnie, że oprócz zasad, jakie wyłożył, obowiązują jeszcze inne, oparte częściowo także na dekretach królewskich. Rozumiane tu są przedewszystkiem rozporządzenia królów ogólnej treści, określające zasadniczo pewne stosunki prawne Ormian lwowskich. Biorąc wzgląd na takie wyraźne powołania, jako też na treść niektórych innych artykułów Porządku, gdzie ich już z osobna nře przytoczono, możemy stwierdzić zużytkowanie następujących dekretów królewskich tej kategorii: art. 2 i 3 dekretu z r. 1510 o podwładności sądowej Ormian wobec ławy prawa magdeburskiego w sprawach o cztery artykuły (art. 10), art. 7 tegoż dekretu o odprawianiu sądów w innych sprawach ormiańskich przez wójta miejskiego w otoczeniu sześciu, albo przynajmniej czterech starszych ormiańskich (art. 7), art. 8 tegoż dekretu o prawie apelacji do króla (art. 16, 22, 62), art. 2 i 3 dekretu z roku 1518, tej samej treści, co art. 2 i 3 dekretu z r. 1510 (art. 10), art. 4 dekretu z r. 1518, dotyczący tego samego przedmiotu, co art. 7 dekretu z r. 1510 (art. 7),

<sup>1</sup> Por. jeszcze Balzer, Statut ormiański 186.

art. 5 dekretu z r. 1518, odpowiadający artykułowi 8 dekretu z r. 1510 (art. 16, 22, 62), art. 6 dekretu z r. 1518 o rozdziale win sądowych (art. 23), art. 4 dekretu z r. 1523 o dokonywaniu wwiązań w dobra ormiańskie przez wójta miejskiego w otoczeniu dwu starszych ormiańskich, oraz zeznawaniu relacyj o nich przed aktami radzieckimi (art. 57, 58), wreszcie dekret z r. 1563, dotyczący tego ostatniego przedmiotu, jako też sądownictwa ławy miejskiej w czterech artykułach (art. 10, 57, 58). Z czasów po Zygmuncie Auguście nie da się w tekście Porządku wykazać zużytkowanie jakiegokolwiek dekretu królewskiego ogólnej treści; jeszcze tylko w przedmowie powołano dekret Stefana Batorego z r. 1578, porównujący Ormian lwowskich z innymi obywatelami tegoż miasta co do przysługujących im praw i prerogatyw.

Oprócz dekretów powyższej kategorii powołuje Porządek na kilku miejscach nadto jeszcze zwyczajne wyroki królewskie, wydane w szczególnych sprawach sądowych, jako przesady, na których osnuwa pewne prawidła ogólne. Pośród nich na jednym tylko miejscu wymienia dekrety »królów świętej pamięci«, zatem z czasów przed Zygmuntem III, o składaniu przysięgi przed ławą miejską w sprawach o cztery artykuły (art. 79); wszystkie inne tego rodzaju wyroki tutaj powołane, opatrzone każdym razem datą roczną, pochodzą z samego końca w. XVI i samego początku w. XVII. A mianowicie: wyrok w sprawie szczególnej z r. 1594, stwierdzający, że obu stronom w procesie przysługują tylko po dwa wywody, że zatem trypliki są niedopuszczalne (art. 32)<sup>1</sup>; podobny wyrok Zygmunta III z r. 1604 »albo niżej« (t. j. wcześniej wydany), orzekający, że sąd zakupny, dostępny w zasadzie tylko dla spraw »gości«, może także rozsądzać sprawy

<sup>1</sup> Tekst tego dekretu przekazany we wszystkich niemal zbiorach pomników prawnych ormiańskich, także w rpisie Bibl. hr. Potockich w Raju, nr. 16 (17) k. 60; inne podane w przeglądzie rękopisów w Corp. iur. Pol. III. str. 407 n.

»swojaków«, t. j. Ormian, mieszkających we Lwowie (art. 34); wreszcie inny dekret królewski z r. 1604, który stwierdził w wypadku szczególnym, że nieosiadły pozwany winien dać na żądanie powoda rękojmię (art. 6).

W jednym wypadku powołany jest także wyrok miejscowego sądu ormiańskiego, co do daty dokładniej nieokreślony, w każdym razie bardzo bliski chwili spisania Porządku (»tymi czasy prawo nalazło«), w którym określono bliżej, ile wierzyciel uiszczając ma tytułem strawnego na utrzymanie dłużnika, zamkniętego w więzieniu na jego żądanie (art. 103).

Pozatem powołuje się Porządek wielokrotnie na nieokreślone bliżej »prawo«, n. p. art. 32, 46, 71, 106, 116, ponadto inne cytaty, przytoczone poprzednio<sup>1</sup>. Na pewno nie ma on tu na myśli prawa pisanego, ani staroarmeńskiego, ani nawet St. O-go z r. 1519, gdyż odnośnym postanowieniom nie odpowiadają przepisy tych zwodów. Niewątpliwie rozumiane tu prawo zwyczajowe, o którym wyraźnie napomina też art. 32: »starodawne zwyczaje«; na utartą zwyczajem dawniejszym formułę gajenia sądu ormiańskiego powołuje się też art. 8. Zwyczaje te w znacznej części wytworzyły się snąc w praktyce sądowej, którą też ogólnie jako źródło podanych w Porządku przepisów (obok drugiego źródła, dekretów królewskich) wymienia końcowy (132) artykuł naszego zabytku. Jest rzeczą możliwą, że niejeden przepis jego wysnuty został z jakiegoś dawniejszego wyroku sądu ormiańskiego, wydanego w sprawie szczególnej, zużytkowanego tu jako przesąd; wyroków takich nie powołano tu jednak nigdzie wyraźnie, prócz wspomnianego powyżej wyroku z czasu ok. 1604 (art. 103).

Można stwierdzić z wystarczającą pewnością, że wiek owych zwyczajów i opartej na nich praktyki nie sięga w zbyt odległe czasy, że mianowicie brak w nich już prawie w całości pierwiastków staroarmeńskich. Jak z samych zwodów

<sup>1</sup> Por. str. 9.

pisanych pierwotnego rodzimego prawa Porządek w niczem nie korzystał, jak nawet z St. O-go z r. 1519, zawierającego jeszcze pierwiastki te w zasobie pokaźniejszym, czerpał stosunkowo tylko nieznacznie, i to nie bez częściowego modernizowania przepisów<sup>1</sup>, tak też i w innych, podanych tu zasadach prawa zwyczajowego nic prawie nie nosi na sobie piętna elementów starożytnych. Może przypomnieniem dawniejszych narodowych tradycji ormiańskich jest opisany w art. 112 zwyczaj wwiązywania wierzyciela w posiadanie domu dłużnika, polegający na urzędowym podaniu wrzeczadza i nałożeniu ognia na kuchni; choć i to rzecz niepewna, jak zaznaczyliśmy poprzednio<sup>2</sup>. Zresztą cała budowa i stopnie przewodu sądowego, jak je nakreślono w Porządku, odbiegają zasadniczo od podstaw staroarmeńskiego procesu, a natomiast schodzą się dokładnie z ustalonymi zasadami współczesnych procesów zachodnich, przedewszystkiem niemieckiego i polskiego, ze wszystkimi ich licznymi stopniami i przewlekłością postępowania. Przyświadcza temu nawet słownictwo Porządku: szpe-runki, szepszelingi, fanty, frysty, wskazują na wpływ niemiecki, dylacye, ekscypcy, kontrowersye, remisye, pomocne rzeczy, akcesorya i t. d. powtarzają się też w terminologii procesowej polskiej, jedne i drugie obustronnie jako określenia tych samych pojęć prawnych; nie mówiąc już o takim szczególe, jak sam podział sądownictwa ormiańskiego na »sądy wyłożone« i »prawo potrzebne« albo »zakupne«, wzorowany żywcem na znanym podziale prawa niemieckiego na sąd wyłożony i potoczny oraz gościnnie<sup>3</sup>. Całość przewodu sądowego, jak go nam przedstawił Porządek, ukształtowała się już widocznie pod silnym oddziaływaniem wpływów miejscowych, którym uległa praktyka sądów ormiańskich w nowej ojczyźnie.

<sup>1</sup> Por. str. 8.

<sup>2</sup> Por. str. 6.

<sup>3</sup> Ormiański sąd potrzebny czyli zakupny jest jakoby kombinacją niemieckiego sądu potocznego i gościnnego.

I tem różni się przedewszystkiem cała treść i charakter Porządku od St. O-go z r. 1519, który dawne zasady staroarmeńskiego prawa przejął był jeszcze w dość znacznej mierze. Pozatem zachodzi jeszcze inna, formalna, przecież jednak bardzo ważna różnica między obu zabytkami. St. O. z r. 1519 uzyskał zatwierdzenie królewskie na sejmie, i stał się przez to kodeksem, który nie tylko na wewnątrz, w obrębie samego sądownictwa ormiańskiego, zyskał moc obowiązującą, ale także z zewnątrz, ze strony innych nacyj czy stanów, musiał być szanowany, w tem przynajmniej znaczeniu, żeby w niczem nie naruszyć tego, co w nim przyznano Ormianom. Porządek z r. 1604 nie został poddany sankcyi królewskiej, i nie ma nawet śladu, żeby Ormianie lwowscy podjęli jakiegokolwiek próby uzyskania dlań takiego zatwierdzenia; został on tylko za »staraniem panów starszych ormiańskich... porządnie spisany«. Na zewnątrz nie posiadał tedy formalnej mocy wiążącej. Na wewnątrz, w obrębie samej gminy ormiańskiej, niewątpliwie musiał sobie zapewnić stosowne znaczenie, jak tego pośrednio dowodzą chociażby liczne odpisy z w. XVII i XVIII; ale i tutaj nie tyle był kodeksem ustaw we właściwym tego słowa znaczeniu, już choćby dla tego, że starszyzna ormiańska władzą ustawodawczą nie była, ile raczej spisem prawa, wytworzonego przedtem przez różne czynniki, więc przez statut z r. 1519, przez dekrety królewskie ogólne i szczególne, wreszcie przedewszystkiem przez praktykę i zwyczaj sądów ormiańskich. Był rodzajem księgi prawnej, jakie niejednokrotnie w podobnych stosunkach powstawały na Zachodzie, lub, jak go także określić można, rodzajem podręcznika prawnego, podającego wskazówki, zarówno sędziom jak i stronom, w jaki sposób w przewodzie sądowym ormiańskim zachować się należy. Ten charakter informatorsko-dydaktyczny Porządku podkreśla już z naciskiem przedmowa: spisano go »dla snadniejszego pojęcia i zrozumienia takowego postępku w prawie ormiańskim dla nas (starszych) na ten czas będących i którzy potym po nas będą, na ostatek dla łacniejszego



pojęcia tego prawa od tych, którzy do prawa z sprawami swymi w którymkolwiek sądzie w prawie przychodzić, i dla młodych ludzi dla ćwiczenia się w takich postępkach. Stąd tego rodzaju zwroty w poszczególnych artykułach: »ma wiedzieć każdy sędzia« (art. 7), »jednakże to potrzeba wiedzieć« (art. 7), »masz naprzód wiedzieć« (art. 34), »to też i przytym wiedzieć trzeba« (art. 79), »rumowanie domów tak macie« (art. 112), »wszakże tu się przypomina« (art. 65). Nieraz autor, niepodając przepisu nakazującego, poprzestaje na prostem stwierdzeniu pewnego sposobu postępowania, zwykle stosowanego: n. p. »trafia się też, że przed prawem...« i t. d. (art. 29), »zwykli się takowej poręki aktorowie domagać« (art. 48), »a to się zwykło dziać w sądzie gajnym wyłożonym« (art. 76) i t. p. Czasem udziela wyraźnej rady, jak postępować, n. p. »w czem prawo ma być ostrożne« (art. 48), por. też ustęp w napisie tytułowym: »także niektóre przestrogi są oznaczone dla łatwiejszego postępku i porządku«. Znamienne wreszcie jest końcowa klauzula w ostatnim (132) artykule: »a tego, co się... spisać mogło, przestrzegać się godzi, i prawo tak uczy i każe«.

W układzie i stylizacji tekstu Porządku, jak go nam podaje dochowana redakcja z r. 1604, rzuca się w oczy pewna grupa ustępów, które najwidoczniej są dodanemi później wstawkami czy uzupełnieniami ustępów poprzednio już spisanych, i to w tym sposobie, że zwykle każda para odpowiadających sobie ustępów (dawniejszego i dodanego) zawiera przepisy wprost ze sobą sprzeczne. Stosunek ten zaznacza się tu przeważnie całkiem wyraźnie. W art. 32 stwierdzono najpierw, że dawniej obu stronom procesowym przysługiwały razem cztery wywody (po dwa na każdą stronę); przydano jednak szczegół dalszy, że później prokuratorowie dopuszczali się nadużyć pod tym względem, roszcząc sobie prawo do większej ilości wywodów, tak że trzeba było osobnego dekretu królewskiego (w sprawie szczególnej) z r. 1594, który ilość wywodów stron ograniczył znowu do

czterech; następuje charakterystyczny dodatek: »i taki teraz sposób zachowuje się na czasy wieczne«. Art. 34 podaje, iż sąd zakupny wymierza sprawiedliwość tylko przybyzom (gościom); najbliższy potem ustęp, zaczynający się od słów: »czokolwiek tymi czasy« i t. d. zaznacza, że obecnie także i obywatele miejscowi zwykli się pozywać przed tym sądem, co w wypadku szczególnym Zygmunt III wyrokiem z r. 1604 uznał za rzecz dopuszczalną. W art. 54 znajduje się przepis, że pozwanemu, który na drugim roku nie uiści się z długu, sąd każe to uczynić do zachodu słońca tego samego dnia. Następujący zaraz ustęp: »a ten termin już się zwlecze do bliższego prawa« (t. j. do najbliższych rokov), jest widocznie wstawką, objaśniającą, że według najnowszej praktyki dopuszczalną jest tu dłuższa odwłoka; że w istocie zrazu nie było go w tekście Porządku, stwierdza stylizacja najbliższego potem artykułu, łącząca się bezpośrednio z końcową częścią artykułu przerwanego: »A gdy i do zachodu słońca dosyć dekretowi nie uczyni...« i t. d. Art. 71 stwierdza, że pieniądze z powodu założonej apelacji należy złożyć zaraz przy jej założeniu; bezpośrednio potem czytamy: »też w tym folgę prawo stronom czyni«, t. j. strona odwołująca się może na razie złożyć fant, a dopiero na przyszłym roku uiścić takse pieniędzy. Art. 93—95 podają ściśle określoną takse opłat, należnych za rozmaite wypisy z ksiąg sądowych ormiańskich; do tego przydana wiadomość: »ale teraz inaczej płacą«, t. j. we dług umowy strony z pisarzem. Art. 103 orzeka, ile wierzyciel, za którego wolą oddano niewypłatnego dłużnika do więzienia, uiszczać ma dziennie tytułem strawnego na utrzymanie więźnia; następuje potem przydatek: »tymi czasy prawo nalażło«, z którego wynika, iż rzecz ta oparła się później na odmiennych zasadach. Nadmienić trzeba, że przydatek ten rozrywa formalnie związek myślowy i stylistyczny art. 103 i 104. W art. 106 podano w początkowej części zasady co do sposobu płacenia przyznanego przez pozwanego długu, zakończony ustęp zwrotem »tak prawo uczy«; bezpośrednio po-

tem zamieszczono zdanie: »stare; ale terazniejszy w tym płaceniu długów zwyczaj inakszy jest«, poczem następuje bliższe opisanie owego zwyczaju nowszego. Art. 116 podaje pewne szczegóły o przewodzie w czasie rumowania; następuje potem zwrot: »to wedle starego czasu prawo; terazniejszych czasów już poprawionych, w postępkach tych tak się zachowuje«: w dalszym ciągu podany nowy sposób postępowania. Nie tak jaszkrawo, jak w poprzednich wypadkach, wyróżnia się przypuszczalna wstawka przy końcu art. 65. Na czele orzeczono tu, pod jakimi warunkami, po założeniu apelacji, mogą być żądane minuty z ksiąg sądu ormiańskiego; stwierdziwszy, iż »to jest prawo«, dodano następnie ustęp, poczynający się od słów: »wszakże tu się przypomina«, w którym zawarte są pewne zmiany i uzupełnienia podanych na czele przepisów.

Nie można przyjąć, żeby te wzajemnie wykluczające się przepisy o tych samych przedmiotach były wpływem tego samego aktu redakcyjnego. Takie przypuszczenie byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby można twierdzić, że autor Porządku zamierzył przedstawić urządzenia procesu ormiańskiego w historycznym rozwoju: naówczas zrozumiałą byłoby rzeczą, dla czego podaje zarówno zasady dawniejsze, w danej chwili już nieobowiązujące, jako też te, które wytworzyła późniejsza, najnowsza praktyka. Ale cel taki nie da się uzasadnić ani współczesnym stanowiskiem literatury prawniczej, ani samem założeniem niniejszej księgi prawnej, która miała na widoku wyłącznie zadania praktyczne, t. j. podanie wskazówek, w jaki sposób, w myśl obowiązującego właśnie podówczas prawa, postępować należy w przewodzie sądowym. Tak rzecz pojmując, i uważając dzisiejszy kształt Porządku za wpływ jednego tylko aktu redakcyjnego, musielibyśmy oczekiwać, że we wszystkich wypadkach, gdzie między dawniejszem a nowszem prawem powstała sprzeczność, zasady dawniejsze będą pominięte, z podaniem samych tylko zasad nowszych. Jeżeli mimo to w licznych artykułach znajdujemy je zestawione obok siebie, to w ustępach, które samą stylizacją, czy miejscem, jakie

zajmują, wskazują na odrębne pochodzenie, to nie pozostaje nic innego, jak tylko przypuszczenie, że przechowany tekst Porządku z r. 1604 jest właściwie połączonym tekstem dwu odrębnych redakcyj; przyczem redakcja późniejsza nie przerobiła redakcyi wcześniejszej przez stosowne przekształcenia tekstu pierwotnego, lecz sposobem, niejednokrotnie podówczas w podobnych wypadkach stosowanym, przejęła bez zmiany tekst dawniejszy, uzupełniając go mechanicznie dodanemi wstawkami w odpowiednich miejscach. Tak samo w r. 1519, przy zatwierdzeniu St. O., przejęto bez zmiany gotowe jego artykuły, opatrując je w stosownych miejscach przydatkami królewskimi, które ich treść zmieniały lub znosiły<sup>1</sup>.

Jest rzeczą uwagi godną, że w szeregu tych niewątpliwych wstawek redakcyi późniejszej, w trzech artykułach (32, 34, 103) powołano przesady królewskie z r. 1594, 1604 i jeden przesąd miejscowego sądu ormiańskiego, »tymi czasy« wydany. Widocznie jedną z głównych podstaw uzupełnień stała się judykatura sądowa z końca XVI i początku XVII w. Nasuwa się stąd przypuszczenie, że jeszcze dwa inne miejsca, jedyne prócz wymienionych poprzednio, w których przesady takie powołano, jeden z r. 1604 (art. 6), drugi z nieokreślonej bliżej daty, choć pochodzeniem nieco wcześniejszy, bo jeszcze przed Zygmuntem III wydany (art. 79), są również wstawkami redakcyi późniejszej. Ponieważ obie te wstawki są uzasadnieniem, ilustracją zasad ogólnych, podanych na czele odnośnych artykułów, więc można genezę tych ustępów tłumaczyć w sposób dwojaki: albo, że odnośne przepisy ogólne znajdowały się już w redakcyi wcześniejszej i zostały w redakcyi późniejszej uzupełnione powołaniem odpowiednich przesądów, stwierdzających tę samą zasadę; albo też, że oba artykuły nie znajdowały się wcale w redakcyi wcześniejszej, i przydane zostały dopiero w redakcyi późniejszej,

<sup>1</sup> Por. Balzer, Statut ormiański 126.



90752

z powołaniem odpowiednich przesądów, na których je właśnie osnuto. Do stanowczego rozstrzygnięcia tej sprawy brakuje dostatecznych podstaw.

Rozpatrzone co dopiero szczegóły, w związku z przytoczonymi na wstępie datami, zawartymi w urzędowej intytucji Porządku, rzucają snop światła na genezę i historią tego zabytku. Stwierdziliśmy poprzednio, opierając się na brzmieniu tytułu, że Porządek spisany był zrazu w języku ormiańskim, że następnie został przełożony na język polski, że wreszcie później, t. j. r. 1604, ów przekład polski, poddany pewnej przeróbce czy uzupełnieniom, spisany został na nowo za sprawą starszyny Ormian lwowskich. Otóż nie można wątpić, że owe wstawki i dodatki, jakie co dopiero wyróżniliśmy, są owocem ostatecznej, trzeciej z rzędu redakcji dokonanej właśnie r. 1604; w szeregu wstawek znajduje się bowiem kilka artykułów, powołujących przesady z tegoż samego, 1604 roku. Zbierając razem rozpatrzone poprzednio szczegóły, możemy tedy za dodatki redakcji z r. 1604 uważać końcowe ustępy następujących artykułów (wyjątkowo może nawet całe artykuły): 6 (może cały), 32 (cały), 34, 54, 65, 71, 79 (może cały), 95, 103, 106, 116. Jest rzeczą możliwą, że także przedmowa dodana została dopiero w redakcji z r. 1604, wyraża bowiem między innymi podobną myśl co i tytuł w ustępie, omawiającym dokonanie ostatniej redakcji (t. j. iż Porządek służyć ma za wskazówkę dla starszyny ormiańskiej, jak rozstrzygać sprawy procesowe); także końcowy (132) artykuł, stwierdzający, że prócz przepisów, podanych w Porządku, stosować się należy nadto jeszcze do dekretów królewskich i utartych zwyczajów, i że na razie porzeczono na tem, »co się krótko na ten czas spisać mogło«, może być dodatkiem z r. 1604. Czy prócz tych, niewątpliwych lub przypuszczalnych wstawek ostatniej redakcji, nie ma jeszcze jakich innych, równocześnie przydanych, rozstrzygnąć trudno. Bezwzględnie rzecz biorąc, możnaby przyjąć, że jeszcze ten lub ów artykuł, dzisiaj niedający się rozpoznać jako wstaw-

ka, przydany został w r. 1604 do dawniejszego tekstu; jeśli wszelako zważymy, że układacz ostatniej redakcji, jak gdyby dla usprawiedliwienia dodatków, zdradzał się na tyłu miejscach przez powoływanie czy to przesądów, czy odmiennej praktyki zwyczajowej ostatnich czasów, i że inne artykuły tego rodzaju szczegółów nie zawierają, będziemy mogli przyjąć z pewnem prawdopodobieństwem, że innych wstawek nie ma już albo wcale, albo conajwyżej są bardzo nieliczne.

Po usunięciu dodatków z r. 1604 otrzymamy tekst redakcji wcześniejszej, t. j. pierwotnego przekładu polskiego, dokonanego z oryginału ormiańskiego. Nie mamy żadnej bezpośredniej wskazówki, któraby pozwoliła wyjaśnić, kiedy ów przekład doszedł do skutku. Tylko przez kombinację możemy tu z pewnem prawdopodobieństwem wskazać na r. 1595 albo 1601. W tym właśnie czasie gmina Ormian lwowskich zakrzętała się żywo około spolszczenia swoich zabytków prawnych, spisanych pierwotnie czy to w języku ormiańskim, czy też łacińskim. R. 1595 »za pilnym rewidowaniem panów starszych tejże nacyej ludzi« dokonano urzędowego przekładu na język polski kilkudziesięciu dawniejszych dokumentów, dotyczących Ormian lwowskich, a r. 1601 St. O. z 1519 zostaje »z rozkazania panów starszych ormiańskich pilnie na język polski przetłómaczony«<sup>1</sup>. Jest rzeczą najprawdopodobniejszą, że właśnie w tym czasie, kiedy podjęto myśl przełożenia wszystkich innych zabytków prawa ormiańskiego, nie pominięto także Porządku, jako kodeksu przewodu sądowego. Jeżeli przypuszczenie to trafne, to pierwsza redakcja polska Porządku (t. j. przekład z oryginału ormiańskiego) nie jest starszą od drugiej redakcji z r. 1604, jak o lat dziesięć lub nawet tylko trzy. I tem wytłómaczyć najłatwiej, dla czego tekst pierwotnego przekładu, zastąpiony prawie zaraz potem redakcją uzupełnioną, nie dochował się w żadnym odpisie, gdy przeciwnie odpisy redakcji z r. 1604

<sup>1</sup> Corp. iur. Pol. III. str. 424.

są tak liczne; jak niemniej, dla czego uzupełnienia, przydane r. 1604, oparły się przeważnie na judykaturze sądowej z końca XVI i samego początku XVII w., t. j. z czasów bądź po dokonanym przekładzie, bądź conajwyżej z najbliższych lat przedtem.

Omówiony co dopiero starszy, niedochowany tekst polski z r. 1595/601, zdaje się pokrywać w zupełności z pierwotną redakcją ormiańską; tak przynajmniej wnioskować należy z szczegółu, podanego w tytule, że tekst ów był prostym tłumaczeniem »z ormiańskiego samego oryginału«. W ten sposób zyskujemy dokładną wiadomość, co zawierała w sobie pierwotna redakcja ormiańska. Czy ta redakcja dokonana została pod powagą urzędową starszyny ormiańskiej, jak zwód z r. 1604, czy też może w założeniu była pracą ściśle prywatną o zadaniu czysto informacyjnym, którą później dopiero użytkowano dla celów urzędowych, przesądzać nie można; szczegóły, podane w tytule zabytku, zaznaczają fakt urzędowego współdziałania tylko co do redakcyi z r. 1604, nie rozjaśniając tej kwestyi w odniesieniu do zwodów dawniejszych. Z istoty rzeczy przecież więcej prawdopodobnym wydaje się przypuszczenie, że już nawet redakcyja pierwotna nosiła na sobie piętno urzędowe.

Ważną jest kwestya, do jakiego czasu odnieść należy powstanie redakcyi ormiańskiej. Pewnych wskazówek udzielają nam pod tym względem te ustępy pierwotnego Porządku, które powołują niektóre dekrety (ogólnej treści) królów polskich. Są w nich użytkowane niewątpliwie dekrety z r. 1510, 1518 i 1523<sup>1</sup>; wynika stąd, że zabytek nasz mógł być spisany dopiero po r. 1523. W szeregu owych dekretów przytoczyliśmy powyżej nadto jeszcze dekret Zygmunta Augusta z r. 1563<sup>2</sup>; dla ścisłości zaznaczyć jednak musimy, że to użytkowanie da się przyjąć tylko w takim razie, jeśli się okaże skądinąd, że

<sup>1</sup> Por. str. 9.

<sup>2</sup> Por. str. 10.

Porządek (w redakcyi pierwotnej) powstał dopiero po roku 1563; samo w sobie powołanie to nie przesądza jeszcze o czasie złożenia redakcyi pierwotnej, gdyż odnośne postanowienia dekretu z r. 1563 zawarte są już także w dekretach wcześniejszych z r. 1518 i 1523, mogły być zatem stamtąd, a nie dopiero z dekretu z r. 1563 zaczerpnięte. Ścisła wykładnia art. 9 prowadzi przeciw do wniosku, że autor redakcyi pierwotnej opierał się już także na dekrecie z r. 1563. Stwierdza on tu, że Ormianie w sprawach o cztery artykuły podlegają sądowi prawa magdeburskiego, »a to wedle osobnego na to mianego prawa i dekretów świętej pamięci królów polskich«. Rozumiane tu być mogą dekrety z r. 1510, 1518, a obok nich dekret z r. 1563, zawierające jednoznaczne pod tym względem postanowienia. Ponieważ dekrety z r. 1510 i 1518 pochodzą od jednego tylko króla (Zygmunta I), przeto jeżeli ustęp powyższy zechcemy tłumaczyć ściśle, musimy tu wciągnąć w rachubę nadto jeszcze dekret z r. 1563 (Zygmunta Augusta), ażeby wytłumaczyć zwrot: »królów polskich«. W tym wypadku należałoby przyjąć, że pierwotna redakcyja Porządku spisana została conajwcześniej r. 1563, albo, żeby rzecz określić jeszcze dokładniej, conajwcześniej r. 1572, skoro (obaj) królowie, od których dekrety owe pochodzą, określani są jako »świętej pamięci«.

Do podobnych wniosków doprowadzi nas rozpatrzenie innych jeszcze szczegółów. Przedewszystkiem rzuca się w oczy, że tytuł naszego zabytku jest dosłownem odtworzeniem charakterystycznego tytułu znanego dzieła Bartłomieja Groickiego: »Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego«. Ponieważ nie ma najmniejszego prawdopodobieństwa, żeby Groicki wzorował nazwanie swej książki na tytule niedostępnej sobie i czysto miejscowego znaczenia pierwotnej redakcyi ormiańskiej, więc trzeba raczej przyjąć zależność odwrotną, że redakcyja naszego zabytku przejęła tytuł Groickiego. Że zaś praca Groickiego ukazała się r. 1562, więc należałoby stąd wnioskować, że Porządek spisany został dopiero po tym cza-

sie. Wniosek ten nie jest przecież całkiem pewny; bo nie wiemy, czy tytuł, jakim pomnik nasz opatrzony jest obecnie (w redakcyi z r. 1604), istniał już także w pierwotnej redakcyi ormiańskiej. Ogólnie biorąc, są tu możliwe dwa przypuszczenia: albo tytuł ten w całości przydany został dopiero w r. 1604, albo też istniał już pierwotnie (w redakcyi ormiańskiej), a w r. 1604 uzupełniony został tymi szczegółami, które odnoszą się do późniejszych kolei niniejszego zabytku, t. j. przekładu polskiego z r. 1595/601 i przeróbki z r. 1604. Tylko w tym ostatnim wypadku tytuł ów byłby świadectwem zużytkowania Groickiego już w redakcyi ormiańskiej, zatem także wskazówką do ustalenia czasu jej powstania. Ponieważ nie ma podstawy do rozwiązania tej wątpliwości, przeto na samem brzmieniu tytułu nie można jeszcze oprzeć pewniejszych wniosków. Bez znaczenia w dochodzeniu tej sprawy są także pewne podobieństwa stylizacji między przedmową Porządku niniejszego a przedmową Porządku Groickiego<sup>1</sup>, jak bowiem powyżej wskazaliśmy, przedmowa może być również dodatkiem redakcyi z r. 1604<sup>2</sup>.

Bardzo poważną natomiast wskazówką jest porównanie układu i systematyki obu zabytków. Porządek niniejszy wykazuje tu bardzo daleko idącą zależność wobec dzieła Groickiego. Pomija on to, co u Groickiego rozpatrzono w części pierwszej i czwartej. Część pierwsza, »o personach sądowych« (o sędziach, radzie miejskiej, o wójcie, przysiężnikach, pisarzu miejskim, o prokuratorach, o stronach procesowych, o podwojskim, o kacie i — co tu już mniej należało — o żydach) nie nadawała się snać do reprodukcji w Porządku ormiańskim, gdyż w przeważnej części dotyczyła ona odrębnych urzędów miejskich, opartych na zasadach prawa magdeburskiego; część

<sup>1</sup> Przedmowa Porządku zaczyna się od słów: »Łaskawy czytelniku, którykolwiek ten Porządek czytać będziesz...« i t. d.; u Groickiego: »Przedmowa do czytelnika... Jeśli będziesz czytał...« i t. d.

<sup>2</sup> Por. str. 18.

czwarta »o karności złoczyńców« została również pominięta dla tego, że była wykładem prawa karnego, o które w Porządku ormiańskim nie chodziło, skoro zajął się niem obszernie St. O. z r. 1519, i skoro zresztą ważniejsze sprawy karne wyłączone były podówczas z pod orzecznictwa sądów ormiańskich (dekrety z r. 1510, 1518 i 1563). Natomiast część wtóra i trzecia Groickiego przypominają żywo układ Porządku ormiańskiego. W części wtórej Groicki rozpatruje rozmaite rodzaje sądów prawa magdeburskiego: sąd wielki burgrabski, sąd sołtysi, sąd wyłożony, sąd potoczny, sąd gościnny, prawo gorące i w związku z tem powołanie mężobójców. Tej części odpowiadają trzy pierwsze tytuły naszego Porządku: o postępku przed wójtem i dwoma starszymi ormiańskimi, o sądach wyłożonych, i o prawie potrzebnem albo zakupnem, t. j. o tych rodzajach sądów, jakie z urzędów prawa magdeburskiego przejęto do sądownictwa ormiańskiego; w przeważnej części sądy te podane tu nawet pod temi samemi nazwami, co i u Groickiego. Różnica zachodzi tylko w tem, że gdy Groicki w części wtórej poprzestał na samem tylko rozpatrzeniu kwestyj organizacyjnych odnośnych sądów, a o samym postępku przed nimi mówi na początku części trzeciej (o pozwie, o postępku przeciw pozwanemu, gdy do sądu nie stawa, i o postępku, gdy pozwany stanie), to przeciwnie Porządek ormiański wplótł odnośne przepisy w owe trzy pierwsze tytuły, zwłaszcza w drugi i trzeci, mówiąc z osobna o przewodzie prawa przed sądem wyłożonym i z osobna przed sądem potocznym. Z następującego potem u Groickiego działu o dowodach procesowych rozpatruje Porządek rzecz o przysiędze (pomijając inne środki dowodowe), tylko że przedstawia odnośny tytuł z tytułem o apelacyach, który u Groickiego, w układzie bardziej naturalnym, następuje dopiero po rozdziale o dowodach i o ortelu; tak że tytuł o apelacyach umieszczony jest jako czwarty, a o przysiędze jako piąty. Tytuł szósty o poręce odpowiada znowuż ustępom Groickiego, podanym pod koniec poprzednio wymienionego rozdziału o przewodzie niestannym. Po

wtrąceniu krótkiego tytułu (siódmego) o opłatach za minuty z ksiąg ormiańskich, i następnego (ósmego), o testamentach, który właściwie należy do prawa materyalnego, następują dwa tytuły (dziewiąty i dziesiąty) o długach, o dłużnikach i o więzieniu, tudzież o rumowaniu w dobra stojące, które odpowiadają u Groickiego rozdziałowi: »o egzekucyjej rzeczy osądzonej«, umieszczonemu tamże po rozdziale o apelacyach. Pominąwszy krótki rozdział Groickiego »o nakładach prawnych«, zamieszcza Porządek tytuł jedenasty o areszcie albo szperunku, odpowiadający tak samo zatytułowanemu rozdziałowi Groickiego (»o szperunkach«), który bezpośrednio potem w książce tej następuje. Końcowe rozdziały części trzeciej Groickiego o inwentarzach, o drzewie krewności i o przyjaciółach po małżeństwie (t. j. o powinowactwie), jako nienależące już do wykładu prawa procesowego, pominięte zostały w Porządku.

Zestawienie to jest bardzo pouczające. Dowodzi ono, że autor Porządku ormiańskiego nie przejął wprawdzie systemu Groickiego ślepo i bez krytyki, że jednak w każdym razie opierał się na nim jako na wzorze, i korzystał zeń wszędzie, gdzie się po temu zdarzyła sposobność. Ponieważ zaś omówiona systematyka Porządku nie powstała dopiero przy ostatniej redakcyi z r. 1604, ale istniała już w pierwszym tłumaczeniu polskiem z r. 1595/601, a zatem także w najstarszej, pierwotnej redakcyi ormiańskiej<sup>1</sup>, przeto wynika stąd, że już owa redakcyja pierwotna korzystała z Groickiego, że zatem nie mogła być spisana rychlej, jak r. 1562. Wobec tego przyjąć także można z wielkiem prawdopodobieństwem, że już ta redakcyja pierwotna zaopatrzona była tytułem, wzorowanym w całości na tytule dzieła Groickiego, który w r. 1604 tylko cokolwiek rozszerzono przez umieszczenie stosownych dodatków; jak niemniej, że już redakcyja pierwotna mogła w istocie powołać się na dekret z r. 1563, i że może nawet z pełną świadomością użyła wyrażenia o dekre-

<sup>1</sup> Por. str. 20.

tach »królów św. pamięci« (Zygmunta I i Zygmunta Augusta), t. j. spisaną została dopiero po r. 1572<sup>1</sup>.

Jednem słowem, zabytek nasz jest wytworem czasów stosunkowo późniejszych, drugiej połowy stulecia XVI<sup>2</sup>. W tekście pierwotnym, ormiańskim, używany był stosunkowo krótko, skoro już na przełomie w. XVI i XVII (1595/601) przełożono go na język polski, a w r. 1604 ów przekład przez dodanie stosownych uzupełnień poddano nadto redakcyi ponownej.

Data złożenia Porządku, jak ją właśnie ustaliliśmy, odpowiada też w zupełności jego treści. Pierwiastki prawa zachodniego, jakie w nim przejawiają się na każdym kroku, świadczą o silnem i dłuższem oddziaływaniu środowiska, wśród którego rozwijało się życie Ormian lwowskich, a zarazem wskazują, że oddziaływanie to wpłynęło przekształcająco, i to w sposób stanowczy, na ich urządzenia prawne. Na jedno stulecie wstecz od przybliżonej daty spisania Porządku, w początkach drugiej połowy w. XV (1462—1464) powstała główna część Statutu ormiańskiego, w redakcyi zatwierdzonej później r. 1519<sup>3</sup>; jakże wybitnie różnią się od siebie oba te pomniki co do charakteru i treści wewnętrznej! Kiedy St. O., sam już pokaźnie przekształcony elementami praw zachodnich<sup>4</sup>, przecież jeszcze pełną dłoń czerpie z bogatego zasobu staroarmeńskich pojęć i urządzeń prawnych,

<sup>1</sup> Por. str. 21.

<sup>2</sup> Wobec tego upada jako niezasadne przypuszczenie, jakie wypowiedziałem w Corp. iur. Pol. III. str. 404, jakoby już w rękopisie Bibl. Ossol. nr. 1916 z r. 1528 mógł się mieścić ormiański tekst Porządku. Na podstawie skąpych i urywkowych wiadomości, jakie o tym tekście mogłem zebrać, zaznaczyłem zresztą już tamże, że nie odpowiadałby on wiernie Porządkowi; tylko przydałem mylne wytłómaczenie tej niezgodności. Rozumie się, że tak samo niezasadnem było też pytanie, jakie w związku z powyższem twierdzeniem postawiłem *ibid.* str. 418: dla czego razem z Statutem Ormiańskim nie został (r. 1519) zatwierdzony Porządek. Nie został zatwierdzony dla tego, że go podówczas jeszcze nie było.

<sup>3</sup> Por. Balzer, Statut ormiański 257.

<sup>4</sup> *Ibid.* 51 n. 277 n.

Porządek już się do tego źródła prawie wcale nie zwraca, opiera się na innych, pierwotnemu życiu ormiańskiemu zgoła obcych podstawach. Jedno stulecie, od drugiej połowy XV do drugiej połowy XVI w., dokonało ważnej przemiany w odniesieniu do żywiołu ormiańskiego w Polsce: jak w innych kierunkach, tak też i w zakresie stosunków prawnych przeprowadziło ono ostatecznie zapoczątkowane już w St. O. dzieło asymilacji.

Wydanie poniższe Porządku opiera się na rpisie 1<sup>1</sup>, zawierającym tekst najstarszy, prawdopodobnie pod powagą urzędową zredagowany; stosunkowo najwięcej zbliżają się doń teksty 2 i 3, w najbliższych latach potem (w pierwszej połowie XVII w.) spisane. Teksty późniejsze, od drugiej połowy w. XVII (4—10) różnią się odeń bezlikiem odmianek, a częstokroć nawet samowolnymi zmianami i przeróbkami kopistów. Odmianki te, dla ustalenia autentycznego tekstu, są bez znaczenia; dla tego nie zostały tu podane. Sam tekst 1 nie jest zresztą wolny od błędów; poprawiliśmy go, gdzie tego zachodziła istotna potrzeba, podając w przypiskach błędne lekcye. Pisownia, o ile różna od dzisiejszej, uległa zmodernizowaniu; rozumie się samo przez się, że odmienne właściwości języka dawniejszego zachowane zostały bez zmiany. Rozdział tekstu na artykuły, do których w wydaniu niniejszem przydano odpowiednie cyfry porządkowe, dostosowany został o ile możności do rozdziału, przeprowadzonego w tekście podstawowym; przecież jednak czasem, ze względu na treść postanowień, okazała się potrzeba przeprowadzenia pewnych zmian pod tym względem, t. j. rozłączenia ustępów, rzekomo tworzących jeden artykuł, choć treściowo różnych, albo na odwrót: połączenia kilku odrębnie podanych ustępów w jeden wspólny artykuł, ze względu na związek i ciągłość tej samej myśli. Niewątpliwe lub przypu-

<sup>1</sup> Por. zestawienie rękopisów na str. 3.

szechalne wstawki redakcyi z r. 1604 opatrzone zostały gwiazdkami(\*).

W imie Pańskie amen.

**Porządek sądów i spraw prawa ormiańskiego panów Ormian lwowskich z ormiańskiego samego oryginału prawniwe na polski język przetłomaczony i potym za staraniem panów starszych ormiańskich lwowskich na ten czas roku Pańskiego 1604 będących porządnie spisany, przy którym niektóre potrzebne rzeczy i sprawy, dekreta in simili podług osądzenia ich, także niektóre przestrogi są oznaczone dla łatwiejszego postępku i porządku w odprawowaniu spraw wszelakich przed sądy tak wyłożonemi jako i potrzebnemi ormiańskimi w mieście Lwowie etc. etc.**

**\*<sup>(r)</sup> Do czytelnika przemowa od panów starszych.**

Łaskawy czytelniku, którykolwiek ten Porządek czytać będziesz, dobrą intencją naszą i dobrym sercem dla zachowania w całości praw, przywilejów i dekretów świętej pamięci królów polskich i starodawnych zwyczajów, ludziom nacyej ormiańskiej tu we Lwowie mieście przedtym i teraz mieszkającym i którzy potym mieszkać pod prawy temi i pod prawem powszechnym fundacyej, zarówno ze wszetkami mieszczany, tak katoliki jako i Rusią, w tym mieście podług dekretu świętej pamięci króla Stefana pierwszego, nam szczęśliwie na on czas panującego <sup>1</sup> (którego duszy niech Pan Bóg Wszchemogący będzie miłościw) będą, aby ich potomkowie nasi strzeegli jako oka w głowie, i żadnemu adwersarzowi ich aby się

<sup>1</sup> Por. dekret króla Stefana Batorego z r. 1578, porównujący Ormian lwowskich z innymi obywatelami tegoż miasta co do przysługujących im praw i prerogatyw, Bischoff, Urkunden nr. 40.

nie dali przewyżać do ostatniego zdrowia i ubóstwa swego, tudzież też powtóre dla snadniejszego pojęcia i zrozumienia takowego postępku w prawie ormieńskim dla nas na ten czas będących, i którzy potym po nas będą, na ostatek dla łacniejszego pojęcia postępku tego prawa od tych, którzy do prawa z prawami swymi w którymkolwiek sądzie w prawie przychodzić, i dla młodych ludzi dla ćwiczenia się w takich postępkach, że są, za staraniem i pilnością naszą spisany, bądź łaskaw i bądź zdrów.

**1. Naprzód o postępku pierwszym przed panem wójtem i przed dwiema panami starszemi ormieńskimi.**

1. Gdy Ormienin Ormienina, sąsiad sąsiada, albo i obywatel miasta Lwowa, albo też na koniec skądkolwiek człowiek przychodzić chciałby wedle prawa ormieńskiego którego Ormienina lwowskiego o jaki dług, albo o jaką krzywdę oprócz czterech artykułów (o których niżej)<sup>1</sup>, pozwać, tedy tak ma sobie postąpić. Naprzód wzięwszy od pana wójta samego sługę przysięgłego, ma tego Ormienina pozwać wprzód do pana wójta i do dwu panów starszych; a tam gdy stanie, a pójdzie sprawa więcej niżli o dziesięć grzywien, tedy ten pozwany ma się ekscypować do prawa swego własnego: to jest, jeśli są domowi obywatele jednego miasta, tedy do sądu wyłożonego, a jeśli gość Ormienina lwowskiego pozwie, tedy do prawa potrzebnego. A gdy pójdzie o rzecz małą do dziesięci grzywien, tedy pan wójt i panowie starsi w domu, bez odsyłania do prawa, mają tę sprawę osądzić *de plano*, zarazem bez wszelkiej apelacyj do prawa ormieńskiego do więcej panów starszych.

2. A gdy kto będąc z Ormian tutecznych pozwany do urzędu pana wójta i przed dwa pany starsze, na pewny czas pozwany nie stanie, za pierwszym pozwem przepada winy groszy 3; a gdyby za drugim pozwem nie stał, także prze-

<sup>1</sup> Por. art. 9.

pada winy groszy 6; a jeśliby za trzecim pozwem nie stanął, tedy także przepada winy groszy 6 i przytym więzienie<sup>1</sup>.

3. A takowy koźdy z Ormian ma być po trzykroć oblicznie w domu jego mieszkania porządnie pozwany. A jeśliby się umyślnie od domu krył, tedy go sługa, za kilką razów chodząc w dom do niego, nie mógł zastać, tedy ma być ten, któryby się pozwu chronił, od panów starszych *privatim* wprzód upomniony, aby się słudze pana wójtowemu w domu dał z pozwem zastać; a gdzie potym na takie upomnienie nic nie dbał, tedy wolno będzie takiego, choć i osiadłego, pozwać, gdziekolwiek zostanie, oprócz kościoła. I gdy tak będąc pozywany, nie stawałby po trzykroć, tedy władzą urzędową ma być przez sługi do urzędu przyzwany, i tam za takie nieposłuszeństwo wprzód urzędowi winę odłożyć, więzienie podjąć i nakłady stronie wrócić, a potym się poręczyć, jako dostać<sup>a</sup> prawa, o co mu aktor daje winę, powinien będzie.

4. Jeśliby mieszczanin mieszczanina dał przypozwać do pana wójta i przed dwu starszych, i ten pozwany nie chciałby czekać do wyłożonego prawa, i chciałby się wkupić do prawa potrzebnego, tedy takowa rzecz nie ma być dozwolona, chyba by kredytor ten, który pozywa, był upadły, abo też, gdyby się sam dłużnik brał się do prędszej zapłaty i nie chciałby czekać wyłożonego sądu, mówiąc, żem gotów zapłacić, kupię sobie potrzebne prawo, może takowy otrzymać takową rzecz.

5. Jeśliby komu potrzeba było obwieścić pana wójta ze dwiema przysięgłymi starszymi, powinien dać słudze grosz 1, wójtowi grosz 1, a przysięgłym groszy 2; i to jest powinność od takowych spraw albo postępków, a to od koźdy osoby, ile ich będzie należało.

6. Jeśliby się przydało, żeby kto kogo do sprawy do wójta zapozwał, i powodna strona, nie ufając stronie pozwa-

<sup>a</sup> dostać *rp.*

<sup>1</sup> Por. St. O. 1519 art. 122, Corp. iur. Pol. III. nr. 215 (tenże cytat odnosi się do wszystkich dalszych wzmianek o St. O. z r. 1519).



nej, potrzebowałaby od niego poręki, tedy powinien takowy dać po sobie porękę o tak wielką sumę, o jakąby mu powodowa strona winę dała<sup>a</sup>, gdyby żadnej posiadłości nie miał; a jeśliby miał co osiadłości, aleby nie stała za tę sumę, o jakąby skarżono, tedy za ostatek powinien dać porękę. \*Jest na to świeży dekret Jego Królewskiej Mości między Jegością panem Markiem Sobieskim wojewodą lubelskim, albo Jegomości pienipotentem, jako aktorem, a panem Gabrielem i Janem Bernatowicy jako pozwanymi<sup>b</sup>, w księgach prawa ormiańskiego w roku 1604 vide<sup>1</sup>.

## II. O sądach wyłożonych.

7. Naprzód ma wiedzieć każdy sędzia, że sąd wyłożony ormiański prawa przypada każdy trzeci niedzieli, a zwykły się zawsze odprawować w dzień wtorkowy, a to wedle opisanego prawa<sup>2</sup>. Jednakże to potrzeba wiedzieć, że takowe sądy wyłożone nie ustawicznie przez cały rok zwykły być odprawowane, telko pewnych czasów, jako się niżej opisze. Do tego sądu wyłożonego należą pan wójt przysięgły miasta Lwowa i panowie starszy ormiańscy, których do takowego sądu zasiadać mają przy panie wójcie sześć, a przynamni cztery, a w mniejszy liczbie nie może być odprawowany<sup>3</sup>.

8. Takowy sąd wyłożony ma być przez pana wójta mieskiego albo jego namieśnika z pany starszymi ormiańskimi głośno polskim językiem gajony, a to wedle zwyczajnego sposobu na to mianego<sup>4</sup>. Po zagajeniu takowego sądu sługa

<sup>a</sup> dało *rp.*    <sup>b</sup> pozwanym *rp.*

<sup>1</sup> Dekret dotąd drukiem nieogłoszony.    <sup>2</sup> Jakiegokolwiek dawniejsze postanowienie o czasach odprawiania sądu wyłożonego ormiańskiego, na które zdaje się powoływać niniejszy artykuł, nie jest znane. Por. art. 20.    <sup>3</sup> Por. dekr. król. z r. 1510 art. 7 i z r. 1518 art. 4, Corp. iur. Pol. III. nr. 56. 198, tudzież St. O. 1519 art. 120.    <sup>4</sup> Formułka gajenia sądu ormiańskiego wyłożonego w języku polskim podana w przeważnej części rękopisów, zawierających zabytki prawa Ormian lwowskich w tekście polskim, poczynając od najstarszego rękopisu z r. 1528 (Bibl. Ossol.

przysięgły prawa, nazwany podwojski, głosem ma opowiedzieć ludziom, że sąd wyłożony ormiański jest zagajony, i jeśli kto ma przed tym sądem co sprawować, aby się odprawował.

9. W tym<sup>a</sup> sądzie gajnym wyłożonym sprawy zwykły się odprawować telko między samymi obywatelami Ormiany, mieszczany lwowskimi, o długi i insze wszelakie krzywdy, i od kogokolwiek z mieszczan lwowskich na się skarżące, oprócz czterech artykułów, wyjętych od sądu ormiańskiego, a podanych radzie miasta Lwowa i panowi wójtowi i panom przysięgłym prawa majdeburskiego, a to wedle osobnego na to mianego prawa i dekretów świętej pamięci królów polskich<sup>1</sup>.

10. Przed tym sądem wyłożonym zwykły się odprawować i czynić aresty albo sperunki na dobra pozostałe bądź zmarłych dłużników, bądź żywych, od którego arestu dawać winien ten, który arest czyni, groszy pięć. Po uczynieniu takowego arestu powinien ten uczynić ustanie pierwszego arestu, potym zaś na drugim sądzie drugie ustanie, i na trzecim sądzie trzecie ustanie, i tamże zarazem od sądu onego pytać: Ponieważ się stało ustanie pierwszego, drugiego i trzeciego arestu, co dalej czynić? Sąd nakaże, że do czwartego sądu ma przypozwać albo samego dłużnika, albo jego potomki po śmierci pozostałe. A jeśliby do czwartego sądu wyłożonego nie przypozwał, tedy winien uczynić przestrożę czwartego sądu, i tak czynić na każdym sądzie dotąd, poki nie pozowie do czwartego sądu, i poki się sprawa w sądzie gajnym wyłożonym nie zacznie.

11. Do takowego sądu gajnego wyłożonego jeden drugiego pozwać nie może, póki pierwszy do pana wójta i do dwu panów starszych ormiańskich do domu, o cokolwiek ma

*rpis* nr. 1916), por. wstęp do wydania St. O. 1519 w Corp. iur. Pol. III. nr. 215. Z rękopisu Wartanowicza z r. 1658 (dziś w Bibl. Kurnickiej nr. P. 42) przedrukował ją Wójcicki, Bibl. staroż. pisarzy pol. I. 37—38.

<sup>a</sup> O tym *rp.*

<sup>1</sup> Por. dekrety z r. 1510 art. 2 i 3, 1518 art. 2 i 3 i 1563, Corp. iur. Pol. III. nr. 56. 198 i Bischoff, Urkunden nr. 36.

się toczyć sprawa, nie będzie, i stamtąd wolno stronie pozwanej, bądź w małej sprawie, bądź w wielkiej, ekscypować się do swego własnego prawa. A pan wójt z pany starszymi wysłuchawszy zjawienie, o co się sprawa toczyć ma, od powodowej strony, wedle ekscypcey pozwanego odesłać mają taką sprawę do sądu albo prawa własnego pozwanego, i potym z remisyey onej zwykła strona powodowa pozywać swego dłużnika do sądu wyłożonego; i tak się zwykła odprawować sprawa ona.

12. Do takowego sądu będąc pozwany pierwszym pozwem, tam powodowa strona powinna się przypytać sądownie przeciwko swemu adwersarzowi albo dłużnikowi, jeśli jest do tego sądu pozwany od aktora, i tam podwojski sługa przysięgły relacją takowego pozwu, jeśli pozwał, uczynić, jeśli nie pozwał, tedy swą pilność dać do ksiąg zapisać. Jeśli pozwana strona będzie a stanie przed sądem oblicznie od aktora bądź dobrowolnego zjawienia, bądź głównej żałoby, tedy aktor wedle jego afektacyey powinien to uczynić. Jeśli wyda aktor wedle żądania pozwanego dobrowolne zjawienie, tam pozwany, wysłuchawszy onego zjawienia, o co jest od aktora przypozwany, żądać będzie dylacyey na ekscypcą do bliższego sądu wyłożonego, której dylacyey prawo mu pozwoli; zatym aktor ustanie pierwszy termin i da sobie do ksiąg prawnych takowe ustanie zapisać. A jeśli główną żałobę wyda zaraz, co czynić <sup>1</sup>:

<sup>1</sup> To ostatnie zdanie (A jeśli główną ...co czynić) podaje zarówno rpis niniejszy, jako też wiele późniejszych w osobnym, nowym wierszu większem i grubszem pismem, niektóre z rękopisów nawet czerwonym inkaustem (n. p. rpis Bibl. Ossol. nr. 2117), jakoby napis (rubrykę) nowego artykułu, zatem bezpośrednio potem następującego art. 13. W rzeczywistości jest to końcowa część tekstu art. 12, tylko bardzo niefortunnie stylizowana. Art. 12 mówi o przewodzie prawa na pierwszym roku sądu wyłożonego, i orzeka, że stosownie do żądania pozwanego postępowanie może tu być dwojakie: powód obowiązany jest albo wydać »dobrowolne zjawienie«, albo też »główną żałobę«. Co się dzieje wtedy, jeśli powód wydał »dobrowolne zjawienie«, określa druga połowa art. 12 aż

13. Powinien zaś aktor do wtorego pozwu albo terminu żądać od pana wójta pozwu na swego adwersarza do bliższego <sup>a</sup> sądu wyłożonego, gdzie gdy się relacya stanie takowego pozwu wtorego, a pozwany wedle swej otrzymaney dylacyey na ekscypcą, ekscypcą albo na piśmie, albo słownie przeciwko insynuacyey aktorowy wyda, na którą zaś wolno będzie aktorowi wziąć od sądu dylacyą na kontrydycyą do bliższego także sądu, gdzie już bez pozwu strona pozwana ma stanąć, i tam onej dylacyey zatrzymaney słuchoać i sobie (jesliby mu tego beła potrzeba) zaś także dylacyey na impugnacyą prosić do bliższego sądu, gdzie bez <sup>b</sup> pozwu strony stanąć mają, i tam już, bez dalszych dylacyey swą kontro-

do miejsca, gdzie poczyna się rzekomy napis artykułu 13: pozwany bierze dylacyą i sprawa odkłada się do drugiego roku. Gdyby na tem miejscu zakończyć art. 12, brakowałoby tu koniecznego członu, t. j. przepisu, jak postąpić w przewidzianym poprzednio wypadku drugim, jeżeli powód na żądanie pozwanego »wyda główną żałobę«. Tym właśnie wypadkiem zajmuje się omawiane tu zdanie: »A jeśli...« i t. d.; ale zamiast dokładnie określić, jaki wtedy jest przewód prawa, przestaje na krótkim zwrocie: »co czynić«. Że to zdanie nie może być rubryką do artykułu następnego, wynika stąd, że w artykule owym jest mowa o drugim i dalszych latach sądowych, zatem o tych stadyach przewodu, które następują wtedy, jeżeli pierwszy rok, po wydaniu »dobrowolnego zjawienia« odłożony został na żądanie pozwanego bez wdawania się w sprawę główną. Na roku drugim w ten sposób wyznaczonym, jak podaje art. 13, rozpoczyna się już w każdym razie rozprawa o rzecz główną. Z treści art. 12 i zestawienia jego z art. 13 wynika jednak niewątpliwie, że jeżeli zaraz na roku pierwszym powód »wydał główną żałobę«, to przewód prawny rozwijał się zaraz wtedy tak samo, jak się rozwijać miał na roku drugim, o ile pierwszy odłożono po wydaniu »dobrowolnego zjawienia«. Żeby nie powtarzać dwa razy tych samych rzeczy, chciał autor »Porządku« zaznaczyć pod koniec art. 12, że w obu razach przewód jest jednakowy, t. j. powołał przepisy art. 13, jako obowiązujące w tym przypadku. Tę myśl wyraża właśnie omawiane tu końcowe zdanie art. 12. Niedokładna, a raczej niedość zrozumiała jego stylizacya spowodowała, że już kopista niniejszego urzędowego tekstu, a za nim wszyscy późniejsi, uważali je za napis art. 13.

<sup>a</sup> Tu i kilkakr. niżej: bliższego rp. <sup>b</sup> też rp.

wersją strony przypuścić na rozsądek sądu onego winne. A on sąd albo zarazem dekret uczyni stronom, albo na dekret do bliższego sądu deliberować będzie. Tam z onej deliberacyj na onym sądzie, jeśli dekret stanie się, wolno od niego którejkolwiek stronie apelować do Króla Jegomości; a tam <sup>a</sup> za położeniem pieniędzy za apelacją, sąd on uważać będzie, jeśli onej apelacyj stronie którejkolwiek dopuścić, albo nie <sup>b</sup>, z przyczyn jakich słusznych, od drugiej strony wydanych, ma za bronić.

14. Jeśliby zaś pozwany adwersarz do sądu pierwszego nie stanął ani sam przez się oblicznie, ani przez swego urzędnie mocowanego, tedy aktor na nim otrzyma ustanie pierwszego pozwu i prawa.

15. A gdy zaś do wtorego sądu będąc pozwany, stanie albo sam przez się, albo przez mocowanego, i domagać się będzie od aktora dobrowolnego zjawienia, o coby był pozwany, tedy aktor winien mu będzie uczynić takowe dobrowolne zjawienie, o co dał adwersarza swego pozwać; ale po wydaniu już pozwany dylacjami na jaką ekscypcją do drugiego sądu brać nie będzie mógł, ale zarazem, poki ono prawo będzie siedzieć, winien będzie zarazem ekscypować, albo na sobie wtory pozew i termin ustać. Toż aktor uczyni, gdyby pozwany nie stanął na wtorym prawie za drugim pozwem.

16. Aktor potym do trzeciego sądu adwersarza swego pozwem trzecim przez sługę przysięgłego ma pozwać oblicznie, gdzie gdy pozwany stanie, a domagać się będzie główny żałoby od aktora przeciwko sobie, tedy aktor skargę swą i z dowody, jeśli jakie do sprawy swej mieć będzie, przeciwko pozwanemu uczyni, a pozwany potym wysłuchawszy żałoby, otrzyma dylacją na odpowiedź do bliższego sądu wyłożonego, gdzie już strony obiedwie bez wszelakiego zapozwu stanąć mają, pozwany do czynienia odpowiedzi na żałobę aktorową; a aktor potym dylacją otrzyma przeciwko takiej odpowiedzi

<sup>a</sup> a ten *rp.*    <sup>b</sup> ni *rp.*

pozwanego na replikę do bliższego sądu, na którą wolno zaś będzie zarazem na onym sądzie pozwanemu także otrzymać dylacją na duplikę także do bliższego sądu wyłożonego. A tam już dalsze dylacje stronom ustana; ale jeśli będzie miał aktor co potrzebnego na duplikę pozwanego mówić, albo do obrony sprawy swej dołożyć, tam zarazem słownie dołożyć mu wolno będzie; także i pozwanemu na onę mowę aktorową wolne mówienie być ma. A potym sprawę swą i kontrowersję strony przypuszczają na rozsądek prawa, a prawo albo zarazem dekret w sprawie onej uczyni, albo do sądu bliższego na dekret deliberować będzie. A gdy dekret prawo uczyni, a strona którakolwiek rozumieć się będzie dekretem onym obciążona, wolna apelacja do Króla Jegomości <sup>1</sup> za położeniem pieniędzy którejkolwiek stronie będzie.

17. A gdzieby adwersarz, będąc tak trzeci raz pozwany do onego sądu, ani sam przez się, ani przez plenipotentę swego urządnie uczynionego nie stanął, tedy aktor przeciwko takiemu pozwanemu nieposłusznemu trzeci termin zawity, głównej żałoby przestrzeższy, *in contumacia* jego główną żałobę przeciwko niemu uczyni, a po uczynieniu głównej żałoby pytać będzie <sup>a</sup> na sądzie, aczli pozwany jako nieposłuszny prawa nie upadł w tym, co nań aktor skargę swą wydał. Na które jego pytanie sąd on nakaże, że upadł w tym, o co jest obwiniony, jeśli *legale impedimentum*, to jest pomocnej rzeczy nie wniesie na bliższym sądzie wyłożonym, dla czego do sądu tego do trzeciego prawa nie stanął. Którą rzecz pomocną wniesie będzie winien na bliższym sądzie i onej dowieść <sup>b</sup>, albo przysięgą cielesną potwierdzić, jeśli strona tego powodowa po nim potrzebować będzie. A dowiodszy takowego *legale impedimentum*, na onę żałobę główną powodowej strony odpowiadać będzie wi-

<sup>a</sup> żałoby *dođ. rp. snać skutkiem mylnego powtórzenia poprzedniego słowa.*    <sup>b</sup> dowieść *rp.*

<sup>1</sup> Por. dekr. król. z r. 1510 art. 8, z r. 1518 art. 5, Corp. iur. Pol. III. nr. 56. 198, tudzież St. O. 1519 art. 118.

nien bez dalszej dylacyj na odpowiedź, oprócz tego, jeśliby do swej odpowiedzi na obronę swą potrzebował jakich dowodów, albo z ksiąg urzędowych, albo świadków, tedy pozwannemu prawo pozwala dylacyj na takowe dowody przy konkluzyj odpowiedzi jego, do bliższego sądu wyłożonego.

18. A gdyby na onym bliższym sądzie *legale* żadnego ani sam przez się, ani przez swego mocowanego nie wniósł pozwany, tedy aktor za swą instancją od sądu onego odniesie dekret, że już pozwany jako nieposłuszny głównie w tym, o co jest pozwany, upadł, i ma takową sumę długu winnego aktorowi zapłacić do bliższego sądu. Toż się rozumieć ma o innych rzeczach, wedle skargi której zadanych, że z takiego postępku dosyć uczynienie nakazane być ma do bliższego sądu.

19. A gdy podług takiego dekretu prawem przekonany onego długu na bliższym sądzie nie zapłaci powodowej stronie, tedy zaś za nastawaniem aktorowym sąd on rumowanie w dobra prawem przekonanego nakaże, które rumowanie otrzyma, gdy do tego urząd pana wójta i pany wierne ormieńskie z prawa otrzyma i na grunt wywiedzie, i tak potym po relacyj tego stopnia pierwszego albo i drugich do dalszych stopniów otrzymania w dobra one za dekretem sądu onego, za wywiedzeniem pana wójta i panów wiernych postąpi, aż do ostatniego i rzetelnego osiągnięcia i posesyjej dóbr onych z przewodu onego prawa przyjdzie, z których aktor albo kredytor nie wynidzie, aż mu ona istotna suma i nakłady prawne przez dłużnika prawem przekonanego oddana będzie.

20. A porządek czasów odprawowania tych sądów każdego roku taki jest, iż naprzód roku każdego po święcie Trzech Królów<sup>1</sup> pierwszego wtorku sąd wyłożony zwykły się odprawować, potym zaś drugi sąd we trzy niedziele, i tak we trzy niedziele sąd bywać ma aż do Starego zapustu<sup>2</sup>, gdzie zaś takowe sądy ustawać zwykły aż do wtorku po niedzieli

<sup>1</sup> 6 stycznia. <sup>2</sup> Dziewiąta niedziela przed Wielkanocą (Septuagesima).

przewodny<sup>1</sup>; potem w pierwszy wtorek po niedzieli przewodny pierwszy sąd bywa, i tak potym w trzy a we trzy niedziele ma się odprawować aż do niedzieli krzyżowej<sup>2</sup>, gdzie też takowe sądy zwykły ustawać, aż do pierwszego wtorku po Świątkach Zielonych pierwszy sąd ma się odprawować, i tak we trzy a we trzy niedziele odprawować się ma do święta świętej Małgorzety w kanikole<sup>3</sup>, a od tego święta ustawa aż do pierwszego wtorku po święcie świętego Bartłomieja<sup>4</sup> tegoż roku. Nakoniec w pierwszy wtorek po święcie świętego Bartłomieja sąd wyłożony ma być odprawowany, a potym tak porządnie we trzy a we trzy niedziele aż do pierwszego niedzieli adwentu świętego<sup>5</sup>, gdzie już tego roku takowe sądy ustają<sup>6</sup>.

21. A jeśliby się trafiło, żeby który sąd wyłożony ormieńskiego prawa w które trzy niedziele przypadał na dzień święty święta którego katolickiego kościoła, tedy już on sąd ginie i nie ma być odprawowany, aż zaś w drugie trzy niedziele.

22. Od tego sądu wszelakie apelacje pochodzą do Majestatu Jego Królewskiej Mości<sup>7</sup> za położeniem pieniędzy wedle zwyczaju prawa tego, o czym się niżej w tytule »Apelacya« oznaczy<sup>8</sup> szerzy<sup>8</sup>.

23. W tym sądzie wyłożonym, jako i w potrzebnym<sup>9</sup>, jako długo prawo zasiada, cokolwiek się bierze pieniędzy tak od pamiętnego, jako i od zapisów, tak też od zgrzeszenia przeciwko prawu, te wszystkie pieniądze na trzy części mają się dzielić, część<sup>b</sup> jedna wójtowi, druga panom starszym, a trzecia pisarzowi<sup>10</sup>; a słudze prawnemu się wszystkiego od każdego sądu i prawa dać się ma pół grosza.

<sup>a</sup> oznaczej *rp.* <sup>b</sup> część *powt. dwukr. rp.*

<sup>1</sup> Pierwsza niedziela po Wielkiejnocy (Conductus Paschae). <sup>2</sup> Piąta niedziela po Wielkiejnocy (Rogate). <sup>3</sup> 13 lipca. <sup>4</sup> 24 sierpnia. <sup>5</sup> Czwarta niedziela przed Bożem Narodzeniem. <sup>6</sup> Por. art. 7. <sup>7</sup> Por. dekr. król. z r. 1510 art. 8, z r. 1518 art. 5, Corp. iur. Pol. III. nr. 56. 198, tudzież St. O. 1519 art. 118. <sup>8</sup> Por. art. 62—73. <sup>9</sup> Por. art. 34—61. <sup>10</sup> Por. dekr. król. z r. 1518 art. 6, Corp. iur. Pol. III. nr. 198.

24. A jeśliby którego z między Ormian panowie starsi skazali pieniężną winą wedle występku, tedy z takowej winy nie przynależy nic panu wójtowi, telko samym panom starszym ormiańskim.

25. Jeśliby kto ukwapnie, nie prosząc o dozwole nie od prawa, odprawowaćby chciał bądź przed sądem wyłożonym, bądź potrzebnym, takowy winę przepada groszy sześć.

26. Jeśliby kto, nie dawszy stronie pozwu od wójta i kładłby żalobę przed prawem, takowy powód przepada winy groszy sześć.

27. Jeśliby się trafiło, żeby kto prokuratora sobie od Króla Jegomości do prawa przywiódł, a pytałby, jeśliby chciało prawo przyjąć takowego prokuratora albo nie, takowego prokuratora ma prawo przyjąć.

28. Także jeśliby kto chciał przed prawem swego blizkiego mocować, to jest syna, albo brata, albo swego chlebojedzca<sup>a</sup>, może tych person mocować, krom za pieniądze najętego prokuratora<sup>1</sup>; a to może uczynić każdy, bądź w pierwszym prawie, bądź w drugim i w trzecim, gdy zechce, albo gdy mu tego potrzeba będzie.

29. Trafia się też, że przed prawem albo sądem ociec syna swego zastępuje, albo syn ojca, mąż żonę<sup>2</sup>, albo żona męża, brat brata, pan sługę, przyjaciel przyjaciela, tak męska płeć jako i białołowska; tego prawo ma dopuścić. A w takowych sprawach żaden prokurator za pieniądze nie ma odprawować, jedno ta persona, która podjęła na się, bądź przewidzie prawo, bądź też utraci, gdy przed prawem oddana będzie plenipotencya; i co prawo najdzie, powinna ta persona na sobie nosić tę winę.

30. Jeśliby się też trafiło między sprawami, żeby prawo skazało kogo do więzienia, tedy może mąż żonę zastąpić, także też żona męża, i brat brata dotąd, ażby porękę stawił, na

<sup>a</sup> chlebojedzca *rp.*

<sup>1</sup> Por. St. O. 1519 art. 57.    <sup>2</sup> Por. St. O. 1519 art. 123.

co prawo ma zezwolić i przyjąć w takowych przypadkach, komu się kolwiek przytrafi za nieszczęściem jego.

31. Jeśli się trafi komu, żeby prosił prawa obwieść do jakiej sprawy, albo do wysłuchania, albo do rozkazowania, albo do chorego, a urząd by obaczył i wysłyszał, potymby przyszedł do prawa on, który obwiódł, i prosiłby, aby świadczeni, co widzieli i słyszeli, tedy to urząd powinien uczynić; i będzie się pytał u prawa, jeśli takie świadectwo jest ważne, albo jeśli nie ma mocy, tedy ma odpowiedzieć prawo temi słowy, że tak wiele jest ważny, jako i urzędowy.

32. <sup>a</sup> Iż wedle prawa i zwyczaju starodawnego praw ormiańskich w kontrowersjach w sprawach wszelakich tak przed sądem gajnym wyłożonym, jako i potrzebnym, zwykł się ten sposób zachować, że gdy powód wyda swą skargę, bądź z dowody, bądź bez dowodów, pozwana strona ma na onę żalobę termin swój na odpowiedź, i przy niej to, co mu jest potrzebnego, zaś aktor na on respons albo odpowiedź pozwanego ma termin repliki, a na ostatek pozwany na onę replikę aktorową ma termin dupliki, i gdy już takowe cztery terminy wyszły, już dalszych dylacyej i terminów nie mogło być, ale się raczy onemi czterema terminami wszelaka kontrowersya kończyła<sup>1</sup>; lecz iż za czasem prokuratorów<sup>a</sup> wymysły i fortele poczęły być<sup>b</sup> dalsze terminy w prawie tym zaciągać, tedy się temu przez dekret Króla Jegomości zabieżało w sprawie między Jegomością panem Wiktorynem Kowalskim podśędkiem lwowskim aktorem a panem Iwańskim Domazer-skim pozwanym w prawie potrzebnym, gdzie za pana Wojciecha Pedrana, wójta naonczas przysięgłego, a było to w roku 1594<sup>2</sup>, stał się był spór, że prokuratorowie nad te uprzywi-

<sup>a</sup> prejuratorów *rp.*    <sup>b</sup> beli *rp.*

<sup>1</sup> Wyrażnego przepisu ustawowego, o którym zdaje się nadmieniac początek niniejszego artykułu (wedle prawa i zwyczaju starodawnego), iż w przewodzie sądów ormiańskich dopuszczalne są tylko cztery wywody stron, dwa powoda, dwa pozwanego, nie znamy.    <sup>2</sup> Wzmiankowany dekret królewski z r. 1594 nie został dotąd ogłoszony drukiem.

lejewane cztery terminy chcieli nad duplikę mieć dalsze terminy i po duplice cokolwiek zanosić; i podług tego prawa nad duplikę już dalszych terminów i dylacyej ani jakich dowodów zanosić się nie godzi, telko koždy stronie w swoich terminach obrony swe zanosić godzi się, i taki teraz sposób zachowuje się na czasy wieczne <sup>a</sup>.

33. W tym prawie zachować się ma, jeśliby kto stanąwszy przed prawem, i one lekce sobie uważając, oręża by od siebie nie odłożył, takowy winę groszy sześć prawu podpada, aby inszy, widząc to, umieli uważać i poszanować prawo albo sąd, abo też aby się nie naigrawali przed prawem <sup>1</sup>.

### III. O prawie potrzebnym albo zakupnym.

34. Masz naprzód wiedzieć, iż to prawo potrzebne albo zakupne i gościnne nie służy między mieszczany obiema Ormiany obywatelmi w tym mieście, także i mieszczanom katolikom i Rusi, telko gościom i przychodniom skądkolwiek będącym, gdyby tutecznego Ormienina mieszczanina lwowskiego o cokolwiek (oprócz czterech artykułów, od sądów ormiańskich wedle dekretów świętej pamięci królów polskich wyjętych, a urzędowi pana burmistrza i pana wójta i ławników prawa majdeburskiego przysądzonych, wszakże z opisaniem tamże w tych dekretach sposobu, i jako się te cztery artykuły i ich okoliczności rozumieć mają) <sup>2</sup> do tego prawa zakupnego pozwał; <sup>a</sup>aczkolwiek tymi czasy ludzie niektórzy subtelnego rozumu i w gwałtownej sprawie <sup>b</sup> prawa swego zaciągają, jakoż za mandaty srogimi pod winą zaciągnęli, że i równi sobie w jednym prawie, Ormienin z Ormieninem, potrzebując prawa, wyzywają się (a mianowicie w sprawach z strony administracyjnej jakiegokolwiek opieki dla sierot, tudzież gdy idzie o jakie

<sup>a</sup> Na marg. tego art. dop. Nota rp.      <sup>b</sup> i gwałtowniej prawie rp.

<sup>1</sup> W pewnym związku z niniejszym art. stoi art. 121 St. O. z r. 1519.      <sup>2</sup> Por. dekr. król. z r. 1510, 1518 i 1563, Corp. iur. Pol. III. nr. 56. 198 i Bischoff, Urkunden nr. 36.

rachunki do regestrów), zanosząc na to do prawa różne przyczyny, wedle którego ich postępku gdy prawo nie postępuje prze prawa swe, Król Jegomość terażniejszy szczęśliwie nam panujący skazywać raczy *forum*, albo te sprawę odprawować się potrzebnym <sup>a</sup> i zakupnem prawem, prawa jednak powszechne ormieńskie napotym wcale zachowując. Jest na to dekret między Jurkiem Iwaskowicem aktorem i Gabryelem i Janem Bernatowicy pozwanymi do rachunków czynienia, a stał się takowy dekret w roku 1604 albo niżej <sup>1</sup>.

35. Do tego prawa zakupnego ma wprzód aktor każdy do pana wójta i przed dwu panów starszych do domu pozwać <sup>b</sup>, a tam jeśli się sprawa wyciągać będzie nad dziesięć grzywien, za żądaniem strony pozwany, gdyby się do prawa swego własnego ekscypowała <sup>c</sup>, ma być od pana wójta i dwu panów starszych do jego własnego prawa (a nie mianując: bądź do wyłożonego, albo do potrzebnego) remitowany albo odesłany; i to sobie strony zapisać zwykły dawać w akta własne pana wójtowe.

36. A gdy ktokolwiek z takiej remisyej od powodowej strony do prawa potrzebnego zakupnego pozwany będzie, pozwany stanąwszy na pierwszym pozwie, prosić będzie od aktora insynuacyej albo dobrowolnego zjawienia, o coby był pozwany. A tam bądź na onym pierwszym terminie może zarazem pozwany ekscypować *forum*, to jest brać się od potrzebnego prawa do sądu wyłożonego z tego samego, że są sobie oba równi i w jednym prawie, pod jednym dzwonem siedzą, i z innych przyczyn, jeśli jakie mieć będzie. Tymże sposobem jeśliby za otrzymaną dylacyą na ekscypcyą w pierwszym prawie, na drugie prawo będąc oblicznie przypozwany, i stanąwszy teje ekscypcey używać będzie, i gdzie potym prawo z kontrowersyej stron uznawać będzie, do którego prawa takowa sprawa między stronami należeć będzie, i stamtąd albo remisya do

<sup>a</sup> w potrzebnym rp.      <sup>b</sup> pozwany rp.      <sup>c</sup> ekscypowało rp.  
<sup>1</sup> T. z. wcześniej. Dekret sam drukiem nieogłoszony.

sądu wyłożonego uczyni, albo *rei forum* z przyczyn swych w potrzebnym prawie zakupnym nakaże, mając jednak wzgląd z cyrkumstancyej albo z okoliczności onej sprawy, gdzieby się odprawować miało.

37. To prawo potrzebne zakupne czwartego a czwartego dnia odprawować się zawsze zwykło między stronami <sup>1</sup>, a jako na ten czas panowie starsi dni onych odprawowania upatrzili, że we wtorek i w piątek dwakroć w tydzień zwykły <sup>a</sup> się takie sprawy odprawować.

38. Takie prawo potrzebne albo zakupne odkładać ma strona aktorowa zawsze, i dać ma do pierwszego prawa groszy trzynaście <sup>2</sup>, z których groszy 12 panu wójtowi i panom starszym i pisarzowi w równy dział pochodzą, a grosz 1 słu-dze przysięgłemu dawać prawo zwykło.

39. A takowe pieniądze i inne szepszelingi albo pamiętne, co do prawa tego zwykły <sup>b</sup> od stron, także i winy, przechodzić, namłodszy przysięgły starszy w onym prawie, jako i w sądzie wyłożonym, albo który przed nim obrany był, wedle porządku obierania i wedle bytności ich przy prawie i przy sądzie siedzący, wybierać z pilnością ma, także i potem na troje te szepszelingi dzielić, jako wyżej jest, i słu-dze pół grosza od każdego prawa.

40. Takowe prawo potrzebne zakupne powinien pan wójt i z pany starszymi sześciami, a przynamni czterema <sup>3</sup> zasiadający, naprzód zagać wedle zwykłego sposobu, a potem takie prawo, poki się odprawować będzie i poki się nie skończy, pod jednym pierwszym onym zagajeniem odprawować się dni <sup>c</sup> zwykłych będzie.

41. Przy tym prawie zakupnem, jako i w sądzie wyłożonym, słu-ga przysięgły szepszelingi te od stron wybierać ma tym sposobem:

<sup>a</sup> zwykły *rp.*    <sup>b</sup> zwykły *rp.*    <sup>c</sup> dniach *rp.*

<sup>1</sup> Por. St. O. 1519 art. 122 ust. końc.    <sup>2</sup> Por. art. 42.    <sup>3</sup> Por. St. O. 1519 art. 120.

42. Naprzód od prawa od powoda ma wziąć zakupnego prawa groszy trzynaście, jako się wyżej wspomniało <sup>1</sup>.

43. Od relacyej czynienia, że stronę do onego prawa albo do sądu wyłożonego zapozwał, ma dać aktor dwa grosza do prawa albo i do sądu, z których prawu przychodzi groszy półtora, a pół grosza słu-dze przysięgłemu prawo daje przez swego szafarza.

44. Potym gdy aktor albo powód na pozwanego żądanie wyda <sup>a</sup> insynuacyą albo dobrowolne zjawienie, gdy słownie, tedy groszy półtora daje, gdy na piśmie, a gołą insynuacyą bez jakich dowodów, tedy półtrzecia grosza, z których prawu albo sądowi półtora grosza, a grosz jeden pisarzowi od czytania onej insynuacyej i od wpisania jej w księgi sądu ormieńskiego; a gdy insynuacyej takiej, bądź słownej, bądź na piśmie, poda aktor minuty na poparcie swej sprawy, tedy ile będzie minut, od każdej po półtrzecia grosza ma do prawa albo do sądu wyłożonego oddawać aktor, a te pieniądze dzielić się będą, jako wyżej oznaczono: prawu półtora grosza, a pisarzowi od każdej minuty zarazem oddawać <sup>b</sup> ma szafarz przy onym prawie albo sądzie.

45. A po wydaniu takiej insynuacyej, bądź z dowodami, bądź słownie i bez dowodów od aktora, pozwana strona albo się wda zarazem i będzie ekscypować, tedy od swej ekscypcyej także płacić będzie, jako i aktor od insynuacyej, bądź od słownej, bądź też i z dowodami jakimi przy niej. A gdy dylacyą pozwany weźmie na ekscypcya na onę aktorową insynuacyą, tedy od takiej dylacyej dać ma pozwany groszy półtora, i tak w dalszym postępku do czwartego terminu, to jest do dupliki, od każdej dylacyej i obron podawanych po półtora grosza i po półtrzecia grosza od dowodów aż do dekretu *in accessorio*. Toż się ma rozumieć o postępku w sądzie wyłożo-

<sup>a</sup> wydanie *rp.* <sup>b</sup> słu-ga przez mylne powtórzenie końcówki poprzedniego słowa.    <sup>c</sup> słu-ga aktor aż do oddawania powt. dwukr. w *rp.*

<sup>1</sup> Por. art. 38.

nym zagajonym, także gdy sprawa toczy się *in accessorio*, to jest przed główną żalobą.

46. A gdy już do głównej żaloby przychodzi w obojgu prawie, tedy tam taki postępek ma się zachować. Aktor albo powód przez sługę przysięgłego prawa ormiańskiego da pozwać swoją stronę odporną do trzeciego prawa albo sądu do słuchania głównej żaloby, i tam przy onym prawie i sądzie przypyta się aktor przeciwko stronie pozwanej, prosząc o relację sługi prawnego, jeśli jest pozwana strona odporna, albo nie. A gdy sługa relacją uczyni takowego pozwu, że pozwał stronę, tedy dawszy relacją takowego trzeciego pozwu do ksiąg zapisać, a strona pozwana stanie albo oblicznie sama, albo przez mocowanego urządnie <sup>a</sup>, i będzie chciała słuchać głównej żaloby od aktora, tedy aktor uczyniwszy reformacje prawne wprzód wedle praw i artykułów ormiańskich (od których aktor ma dać do prawa groszy cztery i pół), wyda i uczyni główną żalobę bądź słownie, bądź na piśmie, z dowody, albo też bez dowodów, a to wedle swej potrzeby, po której żalobie pozwana strona na odpowiedź otrzyma dylacją do bliższego prawa; a potym, gdy prawo takowej dylacyej pozwanej stronie pozwoli, aktor uczyni ustanie trzeciego terminu głównej żaloby.

47. W przyszłym prawie strony obiedwie już bez wszelakiego pozwu stanąć winne, a zwłaszcza pozwana do czynienia odpowiedzi swej wedle dylacyej otrzymanej. I gdy staną, powód przypyta się przed prawem przeciwko stronie pozwanej, aby swej dylacyej dosyć czyniła. Jeśli stanie i respons swój bądź słownie, bądź na piśmie, z dowody, albo bez dowodów poda, powód zaś przeciwko jego responsyjej <sup>b</sup> albo odpowiedzi otrzyma u prawa dylacją na replikę do bliższego prawa potrzebnego. A tam wolno będzie powodowi od strony swej przeciwnej, jeśli by była nieosiadła zgoła, albo nieco osiadła, żądać poręki o dostanie do prawa i dosyćuczynienie rze-

<sup>a</sup> urządzie *rp.*    <sup>b</sup> responsie *rp.*

czy osądzonej, jako z dekretu prawa ormieńskiego nakazano będzie. A w takowej poręki nakazaniu prawo ma mieć wzgląd na dowody strony pozwanej jakiegokolwiek posesyjej, albo jeśli zgoła nieosiadłym będzie.

48. Zwykli <sup>a</sup> się też takowej poręki domagać aktorowie na pierwszym wstępku w sprawie *in accessorio* przy wydaniu insynuacyej albo dobrowolnego zjawienia, a zwłaszcza po nieosiadłych pozwanych; w czym też prawo ma być ostrożne, aby sobie w tym bacznie postąpiło.

49. Gdy <sup>b</sup> powód na prawie bliższym uczyni dosyć swej dylacyej i odda replikę wedle potrzeby swej, zaś pozwany ostatnią dylacją na duplikę otrzyma (jeśli mu tego będzie potrzeba) także do bliższego prawa, a tam już po duplice strony sprawę swą poddadzą pod rozsądek prawa, a prawo albo zarazem uczyni w tej sprawie dekret stronom, albo onę sprawę weźmie pod swą deliberacją do bliższego prawa.

50. A jeśli by pozwany na termin responsyjej albo odpowiedzi nie stanął ani sam przez się, ani przez swego mocowanego urządnie, tedy powód przeciwko niemu *in contumaciam* z pozwolenia prawa żałować będzie, o co zechce, a po wydaniu żaloby, bądź słownie, bądź z dowody, tedy od prawa pytać będzie, jeśli ten pozwany nieposłuszny prawu nie upadł w tymto, o co jest <sup>c</sup> oskarżony. Prawo nakaże, że upadł, jeśli pomocy rzeczy wedle prawa nie zanieśie w blizkim prawie.

51. A gdy zanieśie, tam powodowi wolno będzie od onego pozwanego żądać przysięgi cielesnej albo przez podniesienie dwu palców ku niebu na onę jego zanieśioną rzecz pomocną, co też prawo powinno nakazać; albo też powód takową przysięgę odpuści, a zatym się sprawa wróci do pierwszego wstępku do odpowiedzi pozwanemu.

52. A jeśli nie zanieśie, tedy prawo nakaże, że upadł głównie w tym, o co jest oskarżony, ponieważ pomocny rzeczy

<sup>a</sup> zwykłej *rp.*    <sup>b</sup> gdy się *rp.*    <sup>c</sup> jest o co *rp.*



w prawie dzisiejszym nie zaniósł, dla czego na terminie głównej żałoby słuchania i na odpowiedzi czynienia nie stanął.

53. Potym powód pytać będzie na prawie i domagać się będzie *in contumaciam* tegoż pozwanego, aby mu zapłata długu (albo onej rzeczy, o co sprawa idzie) była na pozwanym nakazana. Prawo nakaże takową zapłatę. Pytać potym powód będzie, jako rychło ma takową zapłatę uczynić. Nakaże, że do bliższego prawa potrzebnego.

54. Gdy bliższe prawo przyjdzie, a pozwany dosyć dekretowi prawnemu nie uczyni, że ony sumy powodowi nie zapłaci, pytać powód znowu będzie prawa o dalszy czas zapłaty. Prawo nakaże, że zapłacić ma do zachodu słońca. \*A ten termin już się zwlecze aż do bliższego prawa, które po onym dekrete będzie<sup>1</sup>.

55. A gdy i do zachodu słońca dosyć dekretowi nie uczyni, powód w prawie opowie<sup>a</sup> się z tym, że pozwany dekretowi prawa przeszłego, którym nakazało zapłatę do zachodu słońca, nie uczynił dosyć: aczli stopniów prawnych, to jest wiązania posesyej i rumowania w dobra pozwanego, jako prawem przekonanego w rzeczy osądzony, otrzymać nie ma, albo jeśli pozwany on i prawem przekonany byłby gołotą, aczli do więzienia nie ma być przez sługi urzędowe wzięty i dany, gdziekolwiek onego zastaną. Prawo na oboje pytanie nakaże, że ma to otrzymać powód.

56. Potym pytać będzie od prawa z strony otrzymania stopniów w dobra, jako rychło pierwszy stopień wiązania<sup>b</sup> ma odzierać w dobra prawem przekonanego. Prawo nakaże, że do bliższego prawa, gdy urząd pana wójta i panów wiernych<sup>c</sup> prawa ormieńskiego powód do tego wywiedzie.

57. Po otrzymaniu pierwszego stopnia wiązania pan wójt

<sup>a</sup> opowi *rp.*    <sup>b</sup> wazania *rp.*    <sup>c</sup> panowie wierni *rp.*

<sup>1</sup> Ostatnie zdanie jest, zdaje się, wstawką, dodaną przy ostatecznej redakcyi z r. 1604, stwierdzającą, że w praktyce nakaz zapłaty do zachodu słońca rozumiano jako nakaz zapłaty do najbliższych roków; por. wstęp.

z pany starszemi relacją tego uczynić będą winni nie przed prawem ormiańskim, ale przed Ichmościami pany rajcy, a to podług dekretów świętej pamięci królów polskich<sup>1</sup>.

58. I tak potym dalsze stopnie otrzyma, i także ich relacye uczyni pan wójt z pany starszemi przed Ichmościami pany rajcy.

59. A po otrzymaniu takowych trzech stopniów zaś powód otrzyma pana wójta i pany wierne de egzekwucyej skuteczny tych stopniów otrzymanych, to jest do otrzymania istotnego i rzetelnego dzierżenia i używania dóbr tego pozwanego prawem przekonanego. I gdy to urząd powodowi poda, zaś relacją tego uczynić będą winni pan wójt z pany starszemi przed Ichmościami pany rajcy; i tak powód zostanie w posesyej onych dóbr prawem przekonanego aż do odłożenia jemu głównej sumy i nakładów prawnych, zachowawszy sobie powód zdrową sprawę o wszelakie szkody, z niezapłacenia takowej sumy dotąd podjęte<sup>a</sup>.

60. Toż się ma rozumieć i o więzieniu<sup>b</sup> dłużnika, że nie ma być wypuszczony, aż się stanie zapłata kredytorowi, albo poki kredytor onego wolnym od więzienia z jakiejkolwiek miary nie uczyni.

61. Takież<sup>c</sup> postępek w dochodzeniu zapłaty rzeczy osądzonej i w sądzie wyłożonym zachować się ma; to telko, że od sądu wyłożonego do drugiego sądu pierwsza zapłata między sąsiady, a druga do czwartego dnia, a ostatnia do zachodu słońca. A strony otrzymania stopniów w dobra dłużnika, to się niżej opisze szerzy<sup>2</sup>.

#### IV. O apelacyej.

62. Jeśliby komu obciążliwy zdał się być dekret w prawie albo w sądzie wyłożonym ormiańskim, a on by się odwoływał od takowego dekretu do najwyższego sędziego i apelo-

<sup>a</sup> podjętych *rp.*    <sup>b</sup> więźniu *rp.*    <sup>c</sup> także *rp.*

<sup>1</sup> Por. art. 4 dekr. król. z r. 1523 i dekret z r. 1563, Corp. iur. Pol. IV. nr. 4 i Bischoff, Urkunden nr. 36.    <sup>2</sup> Por. art. 102—120.

wałby od niego do najwyższego króla, Pana swego Miłościwego<sup>1</sup>, tedy ma mu być dopuszczona apelacja tym sposobem. Jeśliby Król Jegomość był w Koronie, tedy do trojga trzech niedziel ma mu być dany termin albo *fatalia* przyniesienia nazad osądzonej onej sprawy od Króla Jegomości przez apelacją. A jeśliby Król Jegomość nie był w Koronie, ale gdzie w cudzej stronie, tedy do trojga dziewięci niedziel ma być dany rok albo *fatalia*, jako wyżej. A póki apelacja u Króla Jegomości nieodprawiona będzie, choć też i takie terminy albo *fatalia* wynidą, tedy przez to strony nie nie pokupują, ale w tejsze mocy aż do przeniesienia rotułu takowych apelacyj do prawa albo sądu ormiańskiego zostaje sprawa wszytka, i pod oną apelacją ani strona, ani sędzia w tej sprawie nie ma nic wznawiać, ale tak w milczeniu zachować się mają.

63. Od każdej apelacyj do Króla Jegomości założony, gdy Król Jegomość w Koronie jest, strona, która apeluje od dekretu prawa ormiańskiego, ma naprzód dać prawu emendy albo nagrody, że łaje prawu przez założenie apelacyj do Króla Jegomości, groszy 22; a potym na apelacją, to jest na pisarza prawa ormiańskiego i na pana pisarza dekretów Króla Jegomości i na kursora złotych ośm dać winien. A gdy Król Jegomość byłby za Koroną, tedy teiko jedną emendę, jako groszy 22, ale na apelacją we dwójnasób, to jest złotych sześćnaście dla dalszej drogi<sup>2</sup>.

64. Apelacyj rotuł, gdy przez pisarza prawa ormiańskiego (a ten jest Ichności panów radziec pisarz) będzie popisany, tedy przedtym już będzie zamknięty pieczęciami dwiema, to jest jedną pana wójta lwowskiego, a drugą panów starszych ormiańskich; ma być wprzod przez obie stronie przegładany i podpisany, a potym tak obwarowany ma być przez pewnego kursora do Króla Jegomości przez te pany dwa starsze, których prawo na każdy<sup>a</sup> rok przy elekcyj

<sup>a</sup> każdej *rp.*

<sup>1</sup> Por. dekr. król. z r. 1510 art. 8 i 1518 art. 5, Corp. iur. Pol. III. nr. 56. 198, tudzież St. O. 1519 art. 118. <sup>2</sup> Por. art. 70. 71.

dla chowania pieczęci ormiańskiego prawa i dla pieczętowania nią minut z ksiąg ormiańskich i dla wysyłania takowych rotułów apelacyj naznaczy i obierze.

65. Jeśliby kto od dekretu prawa albo i sądu wyłożonego ormiańskiego apelował do Króla Jegomości, i apelacja ona bądź by już była wysłana do dworu Króla Jegomości, bądź niewysłana, aleby jej strona apelująca nie odstąpiła przed prawem, i owszem by onę kończyć chciała, a w tym by chciał ktokolwiek minut tej sprawy z ksiąg ormiańskich, tedy tego odzierać nie może wedle prawa; ale inszych minut w inszych sprawach prawo mu nie ma bronić, tak w ich sprawach zwłaszcza, choć cudzech, w którychby nie była apelacja u Króla Jegomości. To jest prawo. \*Wszakże tu się przypomina, iż gdyby komu prawo apelacyj do Króla Jegomości z jakiegokolwiek przyczyny zbroniło od swego dekretu, a strona ukrzywdzona pozwałaby i prawo i stronę do Króla Jegomości o niedopuszczenie onej apelacyj i dokończenie<sup>a</sup> jej, a z tej miary domagałby się u prawa wydania sobie pod pieczęciami procesu onej wszytkiej sprawy, tedy mu już tego prawo bronić nie może.

66. Gdy rotuł apelacyj zaniesiony będzie do prawa ormiańskiego od Króla Jegomości, tedy naprzód powinno prawo głosem opowiedzieć przed prawem, że takie a takie rotuły apelacyj od Króla Jegomości zaniesione są. Potym gdy która strona przypozowie drugą stronę do otworzenia rotułu apelacyj, zaniesionej od Króla Jegomości, tedy po otrzymaniu relacyj przed prawem, naprzód, jeśli strona stanie ta, która była apelowała do Króla Jegomości, ma dać pisarzowi prawa ormiańskiego od klucza (jako to w prawie nazywają) groszy 6. A gdyby *in contumaciam* strony rotuł apelacyj był otwierany, tedy takowe groszy 6 pisarzowi ten, ktoby pozywał stronę do otwierania rotułu, ma dać. A to ma pisarz w protokoł albo

<sup>a</sup> dokończenia *rp.*

terminarz spraw onego prawa napisać dla nagrody przyszłych nakładów.

67. A po przeczytaniu dekretu Króla Jegomości z onej apelacyjej, tedy ta strona, za którą dekret Króla Jegomości nakaże, od przyjęcia i zapisania onego do ksiąg prawnych da <sup>a</sup> groszy 3.

68. Potym do dalszej egzekucyjej dekretu Króla Jegomości albo też prawa ormieńskiego postępują strony według potrzeby swej.

69. Jeśli się trafi, aby kto od prawa apelował do Króla Jegomości, i sprawę by onę stracił, tedy takowy podpada winę prawu złoty jeden i dwa grosza dla tego, że dekretu prawa ormieńskiego nie przyjął był.

70. A jeśli by kto apelował do Króla Jegomości, i dozwołonoby mu od prawa, a on by potym w czas w drugim prawie albo sądzie wyłożonym odstąpił od apelacyjej, a o tym obwieściłby stronę, tedy takiemu prawo ma wrócić pieniądze, na apelacyą przezeń położone <sup>1</sup>, telko złoty wytrącić ma i pisarzowi prawa ormieńskiego dać ma.

71. Każdy, który apeluje od dekretu prawa ormiańskiego do Króla Jegomości, tedy takowe pieniądze ośm złotych <sup>2</sup> zarazem, poki prawo albo sąd siedzi, położyć ma. \*Teraz w tym folge prawo stronom czyni, że położywszy fant jaki, ma fryst i zwłokę do przyszłego prawa albo sądu na położenie pieniędzy na apelacyą. A gdy tego nie uczyni, tedy już apelacya ustanie i dekret wchodzi w rzecz osądzoną.

72. A jeśli apelacyjej rotuł przyjdzie przed terminem albo *fatalia* bądź trojga trzech niedziel, bądź trojga dziewięci niedziel, a strony obiedwie zezwolą się, aby był otworzony, tedy to może być. Ale przed wyściem *fatalia* i poki strona która nie zezwoli, nie może być otworzony, aż po wyściu tych *fatalia*.

<sup>a</sup> do *rp.*

<sup>1</sup> Por. art. 63.    <sup>2</sup> Por. art. 63.

73. A po skończeniu tej sprawy koždy, który prawo przegra, powinien nakłady temu, który zyskuje sprawę, wszystkie księgom jawne oddać. A takowych nakładów szacunek wziąć ma od pisarza pod pieczęcią małą miescką a z podpisem ręki jego. A płacić się takowe nakłady mają do zachodu słońca albo do bliższego prawa i sądu gotowymi pieniędzmi.

#### V. O przysiędze.

74. Gdyby kto kogo prawnie do przysięgi przywodził, ma ten sam <sup>a</sup>, który przywodzi do przysięgi, trzykroć wody nalewać na ręce temu, kto ma przysięgać <sup>1</sup>. A ten, który przysięgał, powinien dać słuźde kościelnemu od odmykania kościoła groszy 6. A jeśli by nie doszła przysięga, tedy obie stronie powinni są cokolwiek dać słuźde kościelnemu. Także też i panu wójtowi powinien dać ten, który przysięgał, groszy 6.

75. Do słuchania czynienia takowej przysięgi z stronami powinien iść do kościoła ormiańskiego <sup>2</sup> naprzód pan wójt i dwaj panowie starsi i pisarz dla wydawania przysięgi temu, co ma przysięgać z pisma i dekretu prawego.

76. Jeśli by skazało prawo ormiańskie przysięgę mieszczaninowi przeciwko drugiemu mieszczaninowi, tedy ma być dany czas do trzech niedziel. A to się zwykło dziać w sądzie gajnym wyłożonym. A w prawie potrzebnym, gdy gość jaki którego mieszczanina Ormianina tutecznego pozywa o co, do czwartego dnia albo do bliższego prawa przysięgi idą.

77. Jeśli by kto komu był winien, a nie chciałby zapłacić dobrowolnie, a przed prawem albo sądem stojąc rzekłby wierzycielowi swemu: Znam <sup>b</sup>, że ci winien, nie przę się, ale nie mam gotowych pieniędzy, ani żadnego towaru, czym bym ci miał zapłacić, wszakże a toć ten dług zapiszę na osiadłości swojej, tedy takowy dłużnik bez przysięgi nie może być, gdyby

<sup>a</sup> sam *rp.*    <sup>b</sup> znam *rp.*

<sup>1</sup> Por. St. O. 1519 art. 124.    <sup>2</sup> Por. tenże art. St. O., nadto tutaj art. 79.

mu on kredytor albo wierzyciel w tym wiary nie dał, musiałby to przysięgą potwierdzić.

78. Gdyby się trafiło, żeby Ormianina obywatela tuteżnego gdziekolwiek na jarmarkach o co zapozwano do prawa na tamtym miejscu, i nakazanoby mu przysięgę, tedy powinien tamże dosyć uczynić dekretowi i przysięgę oddać bez wszelakiej ekscpepcyj do prawa swego.

79. To też i przytym wiedzieć potrzeba, iż gdy przed urzędem Ichmości panów radziec lwowskich albo przed prawem majdeburskim sprawę ma który tuteżny mieszczanin Ormienin z kimkolwiek, a przyszedłby na Ormianina z dekretu onego urzędu albo prawa przysięga, tedy już nie w kościele ormiańskim podług prawa ormiańskiego, ale tam przed onym urzędem albo prawem przysięgę czynić powinien<sup>1</sup>. \*Na co są dekreta świętej pamięci królów polskich, a mianowicie w sprawie<sup>a</sup> przed pany rajcy między jakimś Polomskim aktorem a Waśkiem Filipowiczem Ormieninem pozwanym<sup>2</sup>.

80. Jeśliby kogo zapozwano do wójta w domu jego, i sprawa by szła o przysięgę, a powodna strona nie stanęłaby na termin do słuchania onej przysięgi, tedy traci sprawę swoją, a pozwana strona usprawiedliwia się, położywszy pamiętne panu wójtowi groszy 3, i bywa wolna od tej sprawy. Takież postępek jest i u prawa potrzebnego albo u sądu wyłożonego.

81. A jeśliby pozwana strona nie stanęła na termin oddać przysięgę, także sprawę swoją traci, w czym mu winę dano w radzie<sup>b</sup> albo sądzie, i powinien płacić powodowi; także prawo o tym jest.

82. O myto zasłużone, zatrzymane po śmierci którego gospodarza, któryby umarł bez testamentu, sługa Ormianin ma przysięć sam<sup>c</sup> jeden według prawa ormiańskiego, a blizki

<sup>a</sup> w sprawie *powt. dwukr. rp.*    <sup>b</sup> w rajce *rp.*    <sup>c</sup> sam *rp.*

<sup>1</sup> Por. art. 75.    <sup>2</sup> Niniejszy i inne podobne dekrety królewskie, o ile wyszły, dotąd drukiem nieogłoszone, i niewiadomo jakiej daty, w każdym razie z czasów przed Zygmuntem III, gdyż autor odnosi je do królów »świętej pamięci«.

tego zmarłego powinien zapłacić myto jego zasłużone, jako wiele by mu przychodziło. A jeśliby sługa był inszej nacyej, tedy także powinien przysięć po zmarłym panie i gospodarzu swym według prawa swego, a blizki onego zmarłego powinien mu zapłacić z dóbr jego pozostałych, a to gdzieby z obu stron świadectwa nie było; tedy w takowych sprawach także prawo jest.

83. Jeśliby się trafiło, żeby kto za kogo ręczył, a isćca by samego nie było, który winien, w tymby pozwano<sup>a</sup> rękojmnią do prawa i pytanoby<sup>b</sup> go, jeśli się przyznawa do rękojmstwa, a on by się nie przadł, ale owszem przyznałby się do takiej poręki, a w tym skazanoby od prawa, że powinien płacić rękojmnia, ponieważ się przyznał; a gdy terminy zapłaty wynidą i tym się rękojmnia zaszczyci, że pieniędzy nie mam<sup>c</sup>, towar mam, czym będę mógł, tym będę płacił, a w tym co Pan Bóg i prawo najdzie, a kredytor w tym by mu wiary nie dał i pociągałby go do przysięgi, tedy rękojmnia nie powinien przysięgać o cudzy dług, i ma tym płacić, czym będzie miał, tak jako się taki towar sprzedaje na targu.

84. Jeśliby od prawa komu skazano przysięgę w wielki post, równym przeciwko równemu obywatelowi w jakiejkolwiek sprawie, tak w wielkiej, jako i małej, tedy takowa przysięga ma być odłożona do pierwszego wtorku po niedzieli przewodnej, ponieważ że oba jednego z miasta ludzie są.

85. A jeśliby sprawa była z mieszczaninem Ormieninem a gościem, tedy powinien oddać przysięgę czwartego dnia, bądź też i tegoż dnia, jako się komu podobać będzie; tak nas prawo uczy.

86. To też wiedzieć potrzeba, że opiekunowie albo ple-nipotentowie z prawa dani, i ociec za syna, albo syn za ojca, mąż za żonę, nie mogą za nikogo przysięgać, tylko własna sama persona, której nakazą przysięgę, tak mężczyzna jako i białogłowa.

<sup>a</sup> pozwano *rp.*    <sup>b</sup> pytanoby *rp.*    <sup>c</sup> mam *rp.*

## VI. O poręce.

87. Jeśliby kto za kogo ręczył do prawa postawienia obywatela swego miasta o dług albo o jaką inszą rzecz, ma być mu według prawa dana zwłoka po trzykroć do trojga trzech niedziel, aby isćca postawił do prawa, wyjąwszy pomocne rzeczy tego isćca, to jest chorobą prawdziwą albo posługą królewską i inszymi słusznymi przyczynami.

88. A jeśliby takowy isćciec nie był w Koronie, a tego by dowiódł dowodnie, ma mu być po trzykroć po dziewięci niedziel.

89. A jeśli isćciec jest gość, tedy rękojmi ma być dany czas po trzykroć po cztery dni do prawa postanowienia, a w tym czasie, jeśliby isćca nie mógł dostać, tedy mu ma być dany dalszy czas wedle prawa, jako wyżej jest napisano <sup>1</sup>.

90. A w tych czasach jeśliby nie mógł rękojmia isćca dostać, tedy sam będzie odpowiadał temu, komu ręczył, i takowym postępkim, prawo rozkazuje, aby się każdy usprawiedliwił.

91. A kiedy kto kogo ręczy z więzienia albo o rzecz osądzoną w jakiejkolwiek sprawie, a ten by isćciec nie zapłacił na czas naznaczony, tedy rękojmia płacić i isćcie się ma pryncypałowi aktorowi.

92. Jeśliby się kto jako rękojmia albo poręcznik obli-gował u prawa, aby gotowymi pieniędzmi dług zapłacił, i zapisał się, tedy już ma na tym stanąć prawo, że już poręcznik dług on powinien zapłacić wierzycielowi swemu gotowymi pieniędzmi, a nie towarami.

## VII. O pieczęci i minutach z ksiąg ormiańskich.

93. Od pieczęci prawa ormiańskiego, gdy jej kto do jakiej minuty z ksiąg ormiańskich przyłożenia potrzebuje, ma dać groszy 3, które należą panom starszym.

<sup>1</sup> Por. art. 87, 88.

94. Do rotułu apelacyj do Króla Jegomości nie powinny strony od pieczęci płacić.

95. Gdyby kto chciał minuty wyjąć z ksiąg pod pieczęcią, powinien dać groszy 6. \*Ale teraz inaczej płacą, a to wedle terażniejszych czasów, inaczej przedtym; teraz jako z pisarzem zmówisz nagrodę od której minuty.

## VIII. O testamentach.

96. Testamenta wszelakie mają być czynione przed panami starszymi, kilką ich z urzędu proszonymi, i kapłanem abo spowiednikiem własnym, albo którym inszym, i takowe testamenta mają być zapisane do ksiąg prywatnych testamentowych, w skarbie kościelnym ormiańskim będących, nakoniec przy powinnych. A te mają być zawsze ważne <sup>1</sup>.

97. Testamentem wolno odkazać po śmierci testatora, komu zechce, z dóbr jego, oprócz dóbr stojących i dziedzictwa <sup>2</sup>.

98. Jeśliby kto zszedł z tego świata bez testamentu, tedy takowego dobra spadają na żonę i na dzieci, i równy rozdział bierze matka z dziećmi, tak z synami, jako i z córkami <sup>3</sup>. To rozumieć o mężu. A jeśliby i żona sama po mężu zmarła bez testamentu, także też dobra jej spadają na dzieci, i biorą równo bracia z siostrami.

99. A jeśliby ociec za żywota którą dziewczkę wyposażył, tedy takowa dziewczka już więcej nic nie ma w dobrach, tak ojczystych, jako i macierzystych, jedno to, co za żywota dano jej odprawę, to jest jej częśćkę, chyba jeśliby jej jeszcze co testamentem odkazano <sup>4</sup>.

100. Jeśliby po śmierci ojcowskiej które dziecię zmarło za swoich lat młodych, za żywota matki swej, któryby potomstwa nie miał, tedy takowego dobra spadają na matkę, na bracią i siostry w równy dział.

<sup>1</sup> Por. St. O. 1519 art. VII. <sup>2</sup> Inaczej znów St. O. 1519 art. VII.

<sup>3</sup> Inne zasady podziału w St. O. 1519 art. IX, por. też art. 116. <sup>4</sup> Por. St. O. 1519 art. VIII i 116.

101. A jeśliby zmarł ociec, a nie miałby rodzzonego brata, któryby się opiekował sierotami jego, tedy może w on czas być matka opiekunem dziatkom swoim <sup>1</sup>.

#### IX. O długach, o dłużnikach i o więzieniu.

102. Gdyby Ormienin obywatel tuteczny drugiemu Ormieninowi był winien dług jaki, a przyznałby się dłużnik do długu pieniężnego, ma mu być czas dany do zapłaty do trzech niedziel. A jeśliby nie mógł zapłacić do tych trzech niedziel, tedy po wyjściu takowego czasu zapłatę swemu wierzycielowi uczynić powinien albo gotowemi pieniędzmi (jeśli je mieć będzie, albo przysięgę uczyni, że gotowych pieniędzy nie ma), albo towarem wedle szacunku urzędowego, albo dobra stojące puści do używania aż do zapłaty takowego długu. A gdy z tego żadnej rzeczy do zapłaty mieć nie może, tedy ma iść do więzienia i tam siedzieć aż do zapłaty takowego długu. A o płaceniu długów z przewodu prawa albo z dekretów oznaczyło się wyżej, jako się płacić mają <sup>2</sup>.

103. Jeśliby kogo dla długów do więzienia wsadzono, powinien ten, który dał wsadzić, dawać mu na strawę przez wszystkie czas, [jak] <sup>a</sup> długo będzie siedział, na każdy dzień po półgroszku. \*Tymi czasy prawo znalazło, że więźniom dają po gr. 1, i gdy ciężkie zimna, tedy i drwa do komina albo węgle dla grzania się. Oprócz tego, gdyby takowy dłużnik był wsadzony z jakiego zapisu, gdzieby się odpisał, że się sam <sup>b</sup> w więzieniu o swym nakładzie i koszcie ma opatrować, tedy już takiego kredytora prawo do takiej powinności pociągać nie może; wszakże to na rozsądku sędziego i według osoby onego więźnia polegać będzie, aby potym dla głodu i zimna nie umarł, coby był grzech.

104. Gdy kto dla długów da kogo do więzienia, i nie dawałby mu wedle prawa po półgroszku na dzień na strawę

<sup>a</sup> jak *op. rp.*    <sup>b</sup> sam *rp.*

<sup>1</sup> Por. St. O. 1519 art. X.    <sup>2</sup> Por. art. 18, 19, 53—60.

przez ręce wójtowskie, takowy więzień czwartego dnia ma być wolno z więzienia onego za dozwoleństwem prawa wypuszczony, aże znowu będzie przypozwany do prawa o onże dług, o który siedział.

105. Każdy dłużnik, który zostaje u prawa, powinien się uiścić długów swoich i prawnych nakładów popłacić stornie; wszakże co mu na strawę dawał na każdy dzień po półgroszku, nie powinien nagradzać, tak prawo nakazuje.

106. Gdy się kto przyzna do długu prawnego jakiego, a z dekretu prawa potrzebnego pochodziłaby zapłata onego długu, tedy do pierwszego prawa, to jest do czwartego dnia ma on dług zapłacić. A jeśliby nie mógł dosyć uczynić w pierwszym prawie, tedy zwłokę do drugiego prawa otrzymać może. I gdzieby i w drugim prawie nie mógł dosyć uczynić, tedy do trzeciego prawa może mieć folgę; tak prawo uczy \*stare, ale terazniejszy w tym płaceniu długów zwyczaj inakszy jest, a to takiemu czasy takie nie bywają dane, jeśli dłużnik ma osiadłość albo towary jakie, tedy się może zastawić i przyczynić tym przeciwko wierzycielowi swemu, takie prawo jest.

107. Jeśliby kogo dla długów pozwano do wójta, a onby w mieście ani osiadłości, ani też poręki po sobie nie miał, któregooby dla tego dano do więzienia, wtym by go i drugi wierzyciel chciałby zapowiedzieć w więzieniu, tedy prawo nie ma dopuścić tego, aże będzie pierwaj wolny z więzienia od pierwszego kredytora; a potym ma go dać przypozwać według prawa.

108. Jeśli się trafi, żeby kto strony długów zechciał z miasta przed kredytory swymi zjechać, albo by mu się jakie insze mieszkanie trafiło, a za tym by kredytrowie areszta kładli aż do trzeciego prawa na wszelakich dobrach dłużnika swego, tak na stojących, jako i na ruchomych, tedy ma pytać powód w tym trzecim prawie o dalszym postępku prawa, a prawo mu nakaże, aby isćca szukał i dał przypozwać do trzeciego prawa; i żądałby powód od prawa listownego pozwu, tedy mu tego prawo nie ma bronić i dać pozew na takiego

isćca do blizkiego prawa, gdziebykolwiek był, a powód na każde prawo stojąc ma się opowiedać, że ostrzegam<sup>a</sup> czwartego sądu, jako się kolwiek długo zwlecze, pokiby isćca nie nalazł do blizkiego sądu, i nie ma powód dopuszczać żadnego prawa, pókiby isćca nie nalazł.

109. Gdyby kto dał komu cerograf albo zapis na dług, i pokazowałby on u prawa, a on by się przął i nie przyznawał jako niewinien, i rzekłby: prawda, że to mój zapis jest, alem zapłacił dług, i nie winienem, ale to zapis jest zadzierżany, i z obudwu stron nie mieliby świadków, tedy ten bliższy przysiąc na swą mowę zaniesionej zapłaty i zadzierżenia zapisu, i tak się powodowi usprawiedliwi prawnie<sup>1</sup>. A jeśli by dobrzy ludzie świadczyli z której strony, tedy takowe świadectwo ma być przyjęte. A jeśli by mówił, że tylo zapłacił, a ostatek jestem mu winien, tedy do czego się przyzna, to ma zapłacić, a czegoby przął, na to ma przysiąc, i tak się usprawiedliwi, abowiem nie może lepiej i drożej zapłacić.

110. A jeśli by się swego zapisu przął, mówiąc, że nie jest mój zapis, a pieczęć by jego, albo nie jego była, a w zapisie byliby opisani świadkowie, przed którymi zapis uczyniony był, a debitor albo dłużnik przecie by się tym bronił, mówiąc, że mu nic nie winien, ani też mój zapis jest, na coby kredytor żywych świadków do prawa przywodził, i świadkowie by zeznali, jako takowy zapis przed nimi uczyniony jest, którym świadkom prawo mogłoby dać wiarę, tedy takowy człowiek do przysięgi brać się nie może, ale raczej ma zapłacić takowy dług i ze wstydem od prawa odisć, że się swego własnego zapisu zaprzął i dobrych ludzi świadectwo w niwecz obracał; i takie prawo w takowych sprawach ma być.

111. Długi, zapisowane na stojącej majątności, u prawa mają być zapisowane, a nie w zapisach ręcznych.

<sup>a</sup> ostrzegam *rp.*

<sup>1</sup> Por. St. O. 1519 art. V.

#### X. O rumowaniu w dobra stojące którego dłużnika.

112. Rumowanie domów tak macie: którego rok wynidzie, a pan tego domu albo gruntu nie mógłby onego odzierzeć dla ubóstwa swego, tedy na nastawanie kredytora albo wierzyciela ma wyniść pan wójt z przysięgłymi starszymi do tego domu, i temu, któremu za dług ma być on dom albo grunt dany przez stopnie prawne, tedy urząd on ma podać w ręce wrzeciędz kredytorowi, dając znać, że już pod jego mocą ma być<sup>1</sup>, a ten człowiek na kuchnię ognia ma nałożyć i dać gospodarzowi do trzech niedziel czasu dla wyprowadzenia się stamtądto między sąmsiady; a jeśli jest gość, tedy do czwartego dnia<sup>2</sup>.

113. A jeśli by potym wierzyciel chciał, takowy dom sobie wyrumowany z urzędu mając, samemu gospodarzowi dziedzicowi [nająć]<sup>a</sup>, to na jego woli będzie. Także i sprzedać, komu chce, przed świadkami może, a co na dług więcej zbywało, tedy to wrócić onemu gospodarzowi<sup>3</sup>; a jeśli by czego niedostawało do zapłaty długu, tedy onego ostatka ma prawem szukać od onego dłużnika swego.

114. A jeśli by nie chciał ten nająć, którego dom był, a on by mu wierzyciel nie chciał życzyć, i takby on dom został pustkami, tedy cokolwiek się zepsuje, tedy on kredytor powinien będzie dać naprawić swymi pieniędzmi, ponieważ na jego opiekę przypadł ten dom.

115. A jeśli by inszemu chciał nająć, tedy bliższy on gospodarz, którego dom jest dziedziczny, dawszy ten czynsz, ono mieszkanie trzymać.

116. Ten, który do rumowania pana wójta i pany starsze wywiedzie, powinien dać panu wójtowi groszy 6, przysiężnikom groszy 6, a słudze grosz 1. A jeśli by razem wwięzo-

<sup>a</sup> nająć *widocznie op. w rp.; por. art. 114 i 115.*

<sup>1</sup> Por. art. 119. <sup>2</sup> Por. St. O. 1519 art. 122 ust. końc. <sup>3</sup> Por. St. O. 1519 art. 111.

wanie i rumowanie oddano, tedy dwa razy tylo ma obłożyć, jako w górę jest napisano, tak wójtowi jako i przysiężnikom. \*To wedle starego czasu prawo; terażniejszych czasów już poprawionych w postępkach tych tak się zachowuje: Gdy kredytor albo wierzyciel wedle zapisu swego urzędowego na jaki dług zapłaty swej od dłużnika na czas opisany w zapisie mieć nie może, tedy wedle kontenta zapisu swego zwykł postępować i pana wójta z pany starszymi zwykł do domu albo gruntu wywieść, bądź na wwięzowanie, rumowanie i posesyą, z osobna na każdy stopień, bądź też na wszystkie trzy rzeczy, oraz zarazem w dobra swego dłużnika; tedy od każdego stopnia panu wójtowi, panom starszym i pisarzowi dawać zwykł kredytor groszy 18, a słudze z tego panowie wierni dają grosz 1. A otrzymawszy takowe trzy stopnie, ostatni raz kredytor powinien wywieść tenże urząd na exekwucyą tych otrzymanych stopniów, aby mu pan wójt z pany wiernymi dobra one jego dłużnika podał i nagrody nakładów prawu jawnych, jeśli będą przysądzone.

117. A gdy zaś z jakiego przewodu prawa do takowych stopniów otrzymania przychodzi, tedy między sąsiady pierwszy stopień wwięzowania od dekretu we trzy niedziele, i tak drugie po tym stopnie, także każdy we trzy niedziele osobne. A między gościem do czwartego dnia, także każdy stopień z osobna także czwartego dnia<sup>1</sup>.

118. A relacye dawania takowych stopniów przez pana wójta i pany wierne czynione bywają przed Ichmości pany rajcy lwowskimi, a to wedle dekretu Króla Jegomości z miastem na to mianego<sup>2</sup>.

119. A przy wwięzowaniu i przy innych dalszych stopniach dawaniu takie się ceremonie zachować zwykły na gruncie tym albo domu, w którym się stopnie te dawać mają. Naprzód pan wójt, mając przy sobie dwu albo trzech i czte-

<sup>1</sup> Por. St. O. 1519 art. 122 ust. końc. <sup>2</sup> Por. art. 4 dekr. król. z r. 1523, Corp. iur. Pol. IV. nr. 4.

rech panów starszych od prawa albo od urzędu Ichmości panów radziec (gdy wedle zapisu dzieje się wwięzanie albo insze stopnie) przydanych, i będąc na groncie onym, każe się ując wrzeczadza u domu onego u drzwi których temu wierzycielowi, albo temu, który prawo przewiódł<sup>1</sup>, i mówić będzie tymi słowy: Ja tobie daję wwięzanie *etc.* mocą Bożą, mocą Króla Jegomości, mocą prawa ormiańskiego w te dobra dłużnika twego, na które masz (albo) zapis urzędowy (albo) przewód prawa w takiej sumie, jaka się pokazuje, i oddawam<sup>a</sup> te dobra w twoję moc po pierwsze, po wtóre, po trzecie, i po czwarte mimo prawo. I pytać ma pana starszego, który przy nim będzie, przedniego, jeśli dobrze i wedle prawa stało się to wwięzanie, także i drugiego; a oni odpowiedzą, iż się takowe wwięzanie stało dobrze i wedle prawa ormiańskiego. Taki postępek zachowa się i w dalszych stopniach.

120. A jeśli tylko goły plac był bez budowania, tedy na taki plac wstąpiwszy pan wójt z pany starszymi, tak postąpi, jako wyżej jest opisano; taki postępek w tych sprawach jest.

#### XI. O areszcie albo szperunku.

121. Jeśli kto chciał dla długów na czyje dobra, tak na stojące, jako i na ruchome, aresztu albo szperunku od prawa, powinien odłożyć przed prawem groszy 4 i dać areszt zapisać, aby w mocy jego sprawa była; wszakże takowego aresztu albo szperunku może otrzymać od prawa przeciwko takowemu, któryby był nieco podejrzan, albo niebezpieczny. I takowy powód ma sobie prawo zakupić i tak odprawować swą sprawę.

122. Gdy się trafi, żeby kto długu swego nie mógł zapłacić na czas naznaczony, a wierzyciel szukałby zapłaty swej i dowiedziałby się o dobrach jakich dłużnika swego, tak o pie-

<sup>a</sup> oddawam *rp.*

<sup>1</sup> Por. art. 112.



niędzach, o towarach, jako też i o stojących dobrach, tak między kupcami, jako i między innymi personami, na którymkolwiek miejscu cobykolwiek było onego dłużnika, i prosiełby od prawa na takowe dobra o areszt albo szperunk urzędowy, a takowy dłużnik nie byłby doma, aleby odjechał do cudzej strony, kupcząc bądź na morzu, bądź w cudzych krajach, bądź by też był w zatrzymaniu jakim, bądź by też chorował, albo by umarł, a takowy wierzyciel zapłaty długu swego na czas naznaczony nie miałby od swego dłużnika, tedy na takowych dobrach takowego człowieka, dłużnika swego, gdzieby się jedno o nich na którymkolwiek miejscu dowiedział, może areszt albo szperunk otrzymać od prawa, i prawo mu tego nie ma zbraniać, aby mu one dobra w moc jego podało.

123. Wszakże prawo ma też to upatrować, ponieważ jest miłosierdzie nad takowymi tak w prawie starego zakonu, jako i nowego, a zwłaszcza jeśli nie za jego przyczyną byłoby takie ukrzywdzenie z strony omieszkania zapłaty; a przeto prawo ma takowy areszt na takich dobrach dłużnikowych w mocy zachować do przyjazdu onego dłużnika, a rzeczy i dobra, które pod aresztem będą, mają być zachowane pod mocą prawa i pod pieczęcią urzędową do czasu słusznego, jako prawo naznaczy, a to podług dowodu każdego, jako kto do czego ma jakie prawo.

124. Przytrafia się też często, że za nieszczęściem w morzu utonie, albo od rozbójników szkodę podejmie, albo w ogniu zgore, albo za jaką przyczyną w kupiectwie omieszkanie się stanie; tedy według przypadku ma prawo i czasy pomiarkować do przyjazdu onego dłużnika.

125. A gdyby potym wierzyciel dowiódł tego, że jego dłużnik z miasta zjechał od żony, dzieci *etc.* i od majątności odbiegł, i już do swego nie zwróci się, tedy prawo na to mając słuszny wzgląd, albo żeby zmarł, a wierzyciel rzuciłby się do onych dóbr aresztowanych i chciałby z nich od prawa z długu swego zapłaty, tedy jeśliby potomkowie jego albo powinni

chcieli one dobra dłużnika otrzymać, powinni kredytora z nich w długu jego odprawić.

126. A gdyby onych dóbr dobrowolnie odstąpili, tedy kredytorek wedle szacunku urzędowego dobra one swego dłużnika na zapłatę długu swego brać winien; a jeśli co z dóbr pozostałych nad dług zapłacony zbędzie, to potomkom wrócić.

127. A jeśli czego niedostanie z dóbr onych aresztowanych, tak ruchomych, jako i stojących, do zapłaty onego długu, tedy kredytorek szukać będzie ostatka swego, gdzie będzie rozumiał. A jeśliby potomkom dłużnika swego trudność o co chciał zadawać, tedy potomkowie, jeśli odstąpią spadku, po ojcu swym, i przysięgą, że nic nie brali, ani brać chcą po ojcu i po którym krewnym wedle przypadku i sprawy, tedy wolni będą od onego przenagabania wierzyciela onego.

128. A gdyby kto areszt taki położył na dobra czyje, a nie stanąłby do prawa wyłożonego pierwszego, tak też do drugiego i do trzeciego, tedy takowy areszt nie jest ważny i już spełźnie; i potrzeba, aby zasię znowu uczynił areszt, i potym onego pierwsze, wtóre i trzecie ustanie na trojga sądów wyłożonych uczynić i potym dekret otrzymać przypozwania do czwartego sądu, o czym też wyżej jest oznaczono<sup>1</sup>.

129. A jeśliby też u którego prawa opuścił, żeby jedno za drugim prawem wyłożonym aresztu onego nie ustawał, a wtym by inszego areszt zaszedł, tedy by już przodkowanie pierwszego aresztu spełzło i w niwecz by poszło, i jużby ważniejsze było posledniego.

130. A do czwartego sądu, gdyby chciał kogo zbiegłego wedle aresztu pozywać, gdyby się dowiedział o swym dłużniku zbiegłym, gdzieby mieszkał, tedy tam może listowny pozew od prawa tutecznego posłać, pozywając onego do sądu wyłożonego na pewny czas, i gdy tego pozwu relacją urzędową mieć będzie na terminie onym, a on dłużnik ani sam<sup>a</sup> przez

<sup>a</sup> sam *rp.*

<sup>1</sup> Por. art. 19.

się, ani przez przyjaciela albo mocowanego swego na termin do sądu onego nie stanie, ani jakiej słusznej wedle prawa pomocnej rzeczy, dla czego nie stanął, nie zaniesie, tedy aktor albo kredytor *in contumaciam* skargę wyda, i tak potym przewód prawa otrzyma i zatym dekret zapłaty, a w niedostatku zapłaty na czas, wedle dekretu, stopnie prawne w dobra jego prawo mu na jego nastawanie nakaże.

131. Gdy się trafi, aby kto na czyje dobra aresztu albo szperunku chciał, tak na ruchome, jako i na stojące dobra, a on by dłużnik doma był i nie chroniłby się prawa, ani by się krył, ale by wolno chodził wszędzie, tedy na takiego dobra aresztu albo szperunku prawo nie ma pozwalać, ale wprzód samego iséca dłużnika ma pozwać do prawa, i jeśli się winnym być jakiego długu pokaże, powinien będzie cierpieć od prawa za dług swój, co Pan Bóg i prawo wynajdzie.

132. \*) Ostatek w inszych postępkach i przypadkach spraw jakichkolwiek z ustawicznej praktyki u prawa, z postępków i dekretów Króla Jegomości snadno przyczynić, i tak się zachować może. A tego, co się krótko na ten czas spisać mogło, przestrzegać się godzi, i prawo tak uczy i każe.



90752

## WYDAWNICTWA

TOWARZYSTWA DLA POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ  
WE LWOWIE.

	Kor.
Abraham Władysław. Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi. Tom I. 8° więk. str. XVI i 418. 1904. . . . .	8
Balzer Oswald. Porządek sądów i spraw prawa ormiańskiego z r. 1604. 8° więk. str. 64, 1912. . . . .	2
— Sądownictwo ormiańskie w średniowiecznym Lwowie, 8° więk. str. 187. 1909. . . . .	4
— Statut ormiański w zatwierdzeniu Zygmunta I z r. 1519. 8° więk. str. 289. 1910. . . . .	6
Bodaszewski Łukasz J. Teorya ruchu wody, na zasadzie ruchu falowego. Część I, z 76 fig. w tekście i 2 tabl. 8° więk. str. 126. 1901. . . . .	4
Buzek Józef. Studya z zakresu administracji wychowania publicznego. I. Szkolnictwo ludowe. 8° więk. str. 479. 1904. . . . .	10
Chodyncki Henryk. Sejmiki ziem ruskich w wieku XV. 8° str. 119. 1906. . . . .	3
Dąbkowski Przemysław. Litkup. Studium z prawa polskiego. 8° więk. str. 68. 1906. . . . .	2
— O utwierdzeniu umów pod grozą łajania w prawie polskim średniowiecznym. 8° więk. str. 75. 1903. . . . .	2
— Prawo prywatne polskie, tom I. 8° więk. str. XXII i 602. 1910, t. II. 8° więk. str. X i 731. 1911. . . . .	28
— Rękopismo w prawie polskim średniowiecznym. 8° więk. str. 255. 1904. . . . .	6
— Wierna ręka czyli pokład. Studium z prawa polskiego. 8° więk. str. 188. 1909. . . . .	4
— Zatoğa w prawie polskim średniowiecznym. 8° więk. str. 49. 1905. . . . .	1
Demiński Bronisław. Stanisław August i Ks. Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencji. 8° więk. str. 259. 1904. . . . .	6
— Źródła do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru Polski. Tom I. Polityka Rosyi i Prus wobec Polski od początku Sejmu Czteroletniego do ogłoszenia Konstytucyi Trzeciego Maja, 1788—1791. 8° więk. str. LXXI i 565. 1902. . . . .	12
Grochmalicki Jan. Badania nad regeneracyą soczewki ocznej u ryb, z takskiej akta tureckie. 8° więk. str. 408. 1912. . . . .	9
Hahn Wiktor. Juliusza Słowackiego Samuel Zborowski. 8° więk. str. 71. 1905. . . . .	2
— Literatura dramatyczna w Polsce XVI wieku. 8° więk. str. 133. 1906. . . . .	3
Hirschler Jan. Spostrzeżenia nad rozwojem zarodkowym motyli, z 9 fig. w tekście i 4 tabl. 8° więk. str. 85. 1907. . . . .	3
Janowski Benon. O odległościach jako czynnika rozwoju kultury, z 4 fig. w tekście i 5 tabl. 8° więk. str. 43. 1908. . . . .	2
Krasicki Ignacy. Satyry i listy. Wydanie krytyczne Lud. Bernackiego z 11 podobiznami. 8° więk. str. VI i 253. 1908. . . . .	6